

Ceny pre
we

821

Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓWbez doręczenia do
miesięcznie zł. 4.20
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadstaniem i w nekrologi gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 70. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Ku odwetowi.

Onegdaj ogłosiło „Słowo Polskie” manifest, który zwycięska lewica francuska, w przewidywaniu objęcia rządów, miała zamiar ogłosić w piątą rocznicę podpisania Traktatu Wersalskiego. Jest to klasyczny dokument niezwykłego zaślepienia politycznego i znieczulenia na najprostsze nakazy interesu narodowego, a nawet logiki, pod wpływem zaburcia się pięknie brzmiącymi hasłami o ludzkości i braterstwie ludów. Są w tym manifestie rzeczy z francuskiego i wogóle europejskiego punktu widzenia wprost horrendalne. Traktat Wersalski nazywa się tam niesprawiedliwym aktem przemocy, który zwyciężonym został narzucony bez dyskusji, kwestionuje się odpowiedzialność Niemców za wybuch wojny i żąda się dopiero ustalenia kwestii winy, zapowiada się rewizję Traktatu, zniesienie okupacji prawego i lewego brzegu Renu (po przyjęciu przez Niemców raportu rzeczowników), oraz upokarzającej i iluzorycznej kontroli zwycięzów nad zwyciężonymi, a wreszcie koronuje się ten stek nonsensów absurdalnym projektem przywrócenia angielsko-francusko-niemieckiego.

Na szczęście rzeczywiste dojście do władzy na cudowną właściwość działania uśmierczającego na fantasmagorie lewicowe, to też ów manifest nie ukazał się, a pozostał jedynie dokumentem niedorzeczności politycznej, którym teraz z smętnym uśmiechem zawodu chlubią się redakcje pism niemieckich.

Gdy tak sentymentalni lewicowcy francuscy gotowali się wobec Niemców do serdecznego uścisku bratniego i z rozrzewnieniem marzyli o przyociszeniu do swego łona, nabrzmiałego wzniosłym humanitaryzmem, tych niedawnych barbarzyńskich katów swych współbraci, Niemcy przygotowują się również, i to już od lat pięciu, do aktu o wiele bardziej mądrego i realnego, a nadto w pełni harmonizującego z ich psychiką rasową, a mianowicie do wojny odwetowej.

Jak dalece dotrzały już te przygotowania niemieckie, oświetlił to jaskrawo b. szef koalicyjnej komisji kontroli wojskowej w Niemczech, a obecny francuski minister wojny, generał Nollet, który udzielił w tej sprawie wywiadu współpracownikowi „Morning Post”.

Z informacji jego wynika, że — jak się wyraził — „jesteśmy obecnie świadkami wskrzeszenia wojennej potęgi Niemiec”. Wbrew postanowieniu Traktatu Pokojowego, iż armia niemiecka ma służyć wyłącznie do utrzymywania porządku w granicach państwa oraz do straży granicznej, wszystkie instrukcje, wydane przez sztab generalny w Berlinie od czasu zawarcia pokoju posiadają charakter ofensywny i zmierzają do stworzenia z tej armii bardzo potężnego czynnika do ataku. Sztab ten wykazał w ostatnich czasach nadzwyczajny zapał w organizowaniu planów mobilizacyjnych i przygotowaniu mobilizacji do wojny.

Ponieważ Traktat Wersalski zniósł w Niemczech powszechną służbę wojskową, przeto władze niemieckie u-

Ustawy kresowe odesłane do komisji konstytucyjnej.

Warszawa. (Tel. wł.) 2 lipca. Wnie-siony wczoraj w formie wniosku nagłego projekt ustaw tzw. kresowych, ranszalek odesłał bez czyjegokolwiek sprzeciwu do komisji konstytucyjnej. Dzisiejsze posiedzenie komisji w tej sprawie zostało odwołane z powodu sprzeciwu żydów, którzy opierali się na postanowieniach regulaminowych. Posiedzenie odbędzie się jutro. Wy-

znaczono następujących referentów: Stanisław Grabski — sprawy szkolne, St. Thugutt — administracja, Wł. Kierulik — sądownictwo.

Zaangażowanie się trzech klubów przez swoich reprezentantów budzi przekonanie, że ustawy znajdują większą w Izbie, a w łonie klubów polskich ustąpi się jednolity front mimo pewnych zastrzeżeń.

Głosy prasy

o załatwieniu sprawy mniejszości narodowościowych.

Warszawa, 2 lipca. Dzienniki omawiają wniesiony wczoraj do Izby projekt o mniejszościach narodowych.

P. B. Koskowski w „Kur. Warsz.” podkreśla fakt, że pomimo bardzo rozbieżnych poglądów politycznych doszło do porozumienia i opracowania wspólnego programu. Wątpić nie należy, że dobra wola Polski znajduje rychły uznanie w szerokiej kołach ludności bezpośrednio zainteresowanej.

„Gaz. Warsz.” zaznacza, że ustawy te mają znaczenie paktu porozumienia między stronictwami polskimi w stosunku do mniejszości. Stosunek ten — zdaniem „Gaz. Warsz.” — winien być usunięty poza zakres sporów i walk

między polskimi obozami politycznymi, gdyż na tem zyska siła i spójność wewnętrzna państwa.

„Dzień Polski” stwierdza, że ustawy te są po sanacji skarbu najważniejszym dziełem obecnego rządu. Dalszy rozwój stosunków wewn. w Polsce zależy już tylko od dobrej woli mniejszości narodowych.

„Prz. Wiecz.” przypomina, że do 25 października musimy wprowadzić samorząd wojewódzki w Małopolsce Wschodniej i przystąpić do założenia tam uniwersytetu ukraińskiego. Obowiązek ten wynika z ustawy o samorządzie z dn. 26 września 1922 r. AW.

Piastowcy głosują za budżetem ministerstwa oświaty.

Warszawa, 2 lipca. Piastowcy uchwalili głosować za budżetem min. oświaty, żądają jednak cofnięcia zarzą-

dzeń, które mogą utrudnić dostęp dzieciom włościan do szkół średnich. AW.

miały się urządzić tak sprytnie, że powszechną służbę przymusową zastąpiły przymusową służbą ochotniczą. W konsulatach niemieckich całego świata odbywa się rejestracja mężczyzn w wieku poborowym. Korzystając z dozwolonego w 1924 przez Sprzymierzonych zreorganizowania korpusu t. zw. Schutzpolizei „dla przeszkodzenia rozwojowi bolszewizmu”, stworzono drugą armię, mającą 5 tysięcy oficerów i 50 tysięcy podoficerów z dawnej armii cesarskiej, a posiadającą takie wykszolenie, jak Reichswehra. Dalszym surrogatem powszechnej służby wojskowej są niezliczone stowarzyszenia sportowe i turystyczne, będące w istocie formacjami wojskowymi, które otrzymują od rządu pieniądze, materiał wojskowy i komendę, posiadają broń i amunicję, a nadto tajne składy magazynowe i podlegają bezpośrednio władzy generała von Lossow, szefa 7-mej dywizji bawarskiej.

Wreszcie wbrew Traktatowi rząd niemiecki zachował możność fabrykowania nowych materiałów wojennych i nie zniósł ani sztabu generalnego ani Akademii i Szkoły wojskowej.

Pogląd swój na reorganizację sił wojskowych niemieckich zamknął gen. Nollet uwaga, że „siły te zwiększają się z dnia na dzień i nie trwałoby to wcale długo, a Niemcy wystawiłyby armię tak groźną, jak ta z którą urządziły najazd na Belgię w 1914 r.”

Równocześnie publicyści angielscy, znający dokładnie z autopsji stosunki niemieckie, uderzają na alarm z powodu odrodzenia przemysłu i handlu niemieckiego, stwierdzając, że jest to najpotężniejsza i najlepiej zaopatrzona organizacja przemysłowa Europy, wykazująca, że konkurencja niemiecka stała się dla handlu angielskiego wprost groźną i piszą już bez ogródek o nowym niebezpieczeństwie niemieckim, (artykuł p. J. R. Remora w „The National Review” pt. „The new German Peril”).

Wszystkie te rewelacje podjęły niewątpliwie jak zimny tusz na rozpalone kosmopolitycznym humanitaryzmem głowy lewicowców francuskich i były zapewne jedną z przyczyn, dla których ich niemądry manifest jubileuszowy spoczął w koszu. J. Ł.

Z DNIA.

LEWICOWE PLOTKI

Warszawa. (Tel. wł.) 2 lipca. Pisma lewicowe podały onegdaj wiadomość o wiece ludowym w Krzywoszekach p. Wleluńskiego, na którym p. Witus miał rzekomo atakować p. Kucharskiego. Od przewodniczącego wiece posła Chwalińskiego dowiadujemy się, iż wiadomość ta jest absolutnie nieprawdziwa i o atakach na p. Kucharskiego nie może być mowy, gdyż p. Witus w przemówieniu swoim nie mówił ani o stronictwach ani o osobach.

POGRZEB ŚP. STEFCZYKA.

Warszawa, 2 lipca. W ekspozycji zwłok i pogrzebie śp. Franciszka Stefczyka weźmie udział i złoży wieniec na trumnie w imieniu ministra rolnictwa i dóbr państwowych podsekretarz stanu p. Józef Raczyński. (PAT.)

MONETY 10-GROSZOWE.

Warszawa. (Tel. wł.) 2 lipca. Pierwszy transport monet 10-groszowych, które bite są w mennicy w Szwajcarii, przybył już z zagranicy. Monety 10 groszowe znajdują się w obiegu już w najbliższych dniach.

DOCHÓDY Z MONOPOLU TYTONIOWEGO W CZERWCU.

Warszawa. (Tel. wł.) 2 lipca. Preliminarz na miesiąc czerwiec br. przewidywał wpływ z monopolu tytoniowego w sumie 10 milionów zł. Tymczasem w ciągu tego miesiąca wpłynęło do kas skarbowych z tego tytułu 9 milionów zł., co pozwala przepuszczać iż wpływ ten za miesiąc czerwiec przekroczy preliminarzową sumę o kilka milionów zł.

P. PONIATOWSKI ZREZYGNUJE ZE STANOWISKA WICEMARSZAŁKA.

Warszawa, 2 lipca. „Kurier Czerw.” donosi, że w związku z burzliwym przebiegiem wczorajszego posiedzenia Sejmu, wicemarszałek Poniatowski, któremu własny klub zarzuca zbyt łagodny stosunek do prawicy, zamierza zrezygnować ze swego stanowiska w Sejmie. (AW.)

PROF. STROŃSKI U HERRIOTA.

Paryż, 2 lipca. Prof. Stroński przybył tu wracając z Lyonu, gdzie uczestniczył w kongresie przyjaciół Ligi Narodów. Był on dziś przyjęty przez prezesa ministrów Herriota i przez ministra spraw zagranicznych. (PAT.)

2.25 PROC. TANIEJ.

Warszawa, 2 lipca. Komisja statystyczna ustaliła, że w czerwcu koszty utrzymania w Warszawie obniżyły się o 2,25 proc. (AW.)

SPRAWA PROJEKTU RZĄDOWEGO O MIERNICZYCH.

Warszawa, 2 lipca. Sejmowa komisja reform publicznych wysłuchała referatu p. Posadkiego w sprawie projektu rządowego o mierniczych przysięgłych. W dyskusji ogólnej, w czasie której przemawiali pp. Hausner (PPS.), Hryckiewicz (ChN.) oraz Paczkowski zarysowały się dwa odrębne stanowiska, dotychczas konkretnie niezdefiniowane. (PAT.)

Nacjonalizowanie cerkwi prawosławnej.

Ze źródła dobrze zorientowanego w stosunkach kościelnych otrzymał korespondent wileński warszawskiej „Gaz. Por.” ciekawe informacje o zabiegach, jakie czyni się w pewnych kołach duchowieństwa co do kreowania białoruskiego biskupstwa w Mińsku. Właściwie chodziłoby o obsadzenie osieroconej stolicy biskupiej w Mińsku przez wyjazd ks. biskupa Łozińskiego, który zmuszony był ukryć się przed prześladowaniem bolszewików.

Biskupstwo to ma być obsadzone przez osobę narodowości białoruskiej i otrzymać charakter narodowy białoruski, co w konsekwencji pociągnęłoby za sobą zbiałoruszczenie Seminarjum duchownego, kurji biskupiej i parafji oraz wyeliminowanie wpływów polskich w kościele.

W związku z tym projektem miał pozostać ostatni wyjazd ks. biskupa Matulewicza do Rygi, gdzie podobno sformułowane były opinie rządowych czynników bolszewickich i możliwości zrealizowania tego projektu.

Zamiary te są otoczone jeszcze tajemnicą, gdyż niewiadomo, jakie wobec nich zajmie stanowisko rząd sowiecki. Musiały jednakże być poczynione pewne nadzieje, gdyż w ostatnich czasach politykujące koła duchowieństwa litewsko-białoruskiego zaczęły wprawdzie poufnie jeszcze, ale dość pewnie o tych projektach mówić. Wymienia się nawet nazwiska ewentualnych kandydatów na biskupa.

W Stolicy Apostolskiej projekt wyżej wspomniany miał spotkać się z gorącym poparciem i według obiegających pogłosek wizytator apostolski na Łotwie miał otrzymać instrukcje dyskretne działania w tym kierunku.

Według pogłosek Stolica Apostolska chciałaby widzieć na stolicy biskupiej w Mińsku ks. Abrantowicza, b. rektora seminarjum duchownego w Mińsku, Białorusina z pochodzenia, kapłana wykształconego i cieszącego się ogólnym poważaniem. Ks. Abrantowicz jest osobie dobrze znany Papieżowi Piusowi XI. z czasu pobytu w bibliotece watykańskiej i nuncjatury w Warszawie. Przed paru laty był nawet wysuwany na sufragana w Mińsku. Ks. Abrantowicz uważany jest w Watykanie za najodpowiedniejszego kandydata dla wypełnienia delikatnej misji, powierzonej przez Watykan, przywrócenia Unii na Białorusi, ku czemu obecny rozkład w Kościele prawosławnym jest wysoce sprzyjającą okolicznością.

Atoli w kołach politykującego duchowieństwa białoruskiego i litewskiego osoba ks. Abrantowicza jest niechętnie wyzywana na stolicę mińską z obawy, że więcej dbałby on o sprawy kościoła niżeli o politykę.

W tutejszych kołach białoruskich przeważa opinia, że opisane zamiary będą rychło zrealizowane. Sowiet białoruski w Mińsku zapewne odniesie się życzliwie do projektu biskupstwa białoruskiego, a zapewne i rząd centralny w Moskwie nie będzie stawiać przeszkód. Chodzi tu bowiem nie tyle o istotną dbałość o zaspokojenie potrzeb religijnych ludności katolickiej, ile o nowy atut w walce z wpływami kultury polskiej i z żywiołem polskim, dla którego kościół jest najsilniejszą ostoją. Prześladowanie Kościoła katolickiego na Białorusi trwa nadal. W samym Mińsku zostały zamknięte kościoły poddominikański, pobernardyński, św. Szymona i św. Heleny.

Powtarzam tutaj zasłyszane wiadomości, które przez osoby, zorientowane w stosunkach, są zupełnie poważnie brane pod uwagę. Nie mogą one być obojętne dla społeczeństwa polskiego, noszą bowiem w sobie zapowiedź nowej krucjaty antypolskiej w kościele na Białorusi Sow., podobną do tej, jaką z zakętkością prowadzi na Litwie biskup kowieński, Karewicz.

Zapowiedź taką głosi już w swym organie katolickim „Krynica” (Nr. 15), wychodzącym w Wilnie, polityk białoruski

Dziś i w dniach następnych! W „APOLLO” SKAZANIE

Wielki jeenoserjowy dramat współczesny w 6-ciu wielkich aktach na tle prawdziwego zdarzenia. W roli głównej **RESSEL ORLA.** 3624n

ruski w sutannie ks. poseł Stankiewicz, który w ten sposób pisze:

„W chwili obecnej... dla zarządu kościoła katolickim na Białorusi Sow. można i należy utworzyć biskupstwo białoruskie na czele z biskupem, którym koniecznym powinien być uświadomiony Białorusin.

Jest to jedyny sposób przeciw polskiemu katolicyzmowi na naszych ziemiach szkodliwym zarówno dla katolicyzmu, jak i dla naszego narodu. O to należy bezzwłocznie wszcząć starania w Rzymie, a wielki już jest czas, aby Rzym to zrozumiał.”

W Anglii i Francji

O odpowiedzi niemieckiej na notę Aliantów.

Paryż. 1 lipca. Dzienniki podnoszą fakt nieprzyjęcia przez rząd Rzeszy kontroli wojskowej w takiej formie, w jakiej magala się tego konferencja ambasadorów w nocy z 28 maja oraz premierzy Mac Donald i Herriot w pismach, wysłanych z Chequers. Pisma podkreślają jednakże, że przyjęciu kontroli towarzyszą dziecięce albo wprost nieuzasadnione zastrzeżenia rządu Rzeszy. Jest rzeczą nie do uwierzenia, — pisze *Matin*, — że nota niemiecka twierdzi, iż kontrola międzysojusznicza godzi w suwerenne prawa Niemiec, podczas gdy jest ona jedynie formalnym prawem, przysługującym sprzymierzeńcom na mocy traktatu. Alianci będą musieli okazać bezwzględna surowość w wykonaniu kontroli. Opinia publiczna we Francji, Belgii i Anglii — kończy dziennik — nie pozwoli na traktowanie inspekcji wojskowej jako prostej formalności, gdyż wchodzi w grę sprawa pokoju. Wszelka słabość byłaby nie do darowania. (PAT.)

Berlin. 1 lipca. Vorwaerts donosi z Paryża, że miarodajne koła francuskie przyjęły z wielkim zadowoleniem odpowiedź niemiecka w sprawie kontroli, widząc w tem dowód dobrej woli rządu niemieckiego w celu dania możliwości gabinetowi Herriot'a doprowadzenia do porozumienia z Niemcami. (PAT.)

Londyn. 2 lipca. Jak się dowiaduje Reuter w kołach koalicyjnych wrażenie wywołane odpowiedzią Niemiec w żadnym razie nie jest ujemne. Podnosi, że głównym momentem noty niemieckiej jest fakt, iż Niemcy przyjmują rewizję wojskową. Sądzą, że kwestja terminu ukończenia trwania rewizji nie stanowi zbyt trudności.

Znieważenie flagi amerykańskiej w Tokio.

Londyn. 2 lipca. Według doniesienia ambasady japońskiej wtargnął wczoraj pewien młody człowiek na terytorium, na którym był gmach ambasady amerykańskiej w Tokio, zniszczonej

wskutek trzęsienia ziemi i zerwawszy flagę amerykańską uciekł z nią. Sprawę ścigali policjanci japońscy, lecz nie mogli go schwytać. Władze japońskie wdrożyły energiczne śledztwo.

Kongres przyjaciół Ligi Narodów.

Lyon. 2 lipca. Havas donosi, że komisja dla spraw mniejszości narodowych rozpatrywała kwestję procedury jaka na być prowadzona w stosunku do Ligi Narodów. Komisja przyjęła jednomyślnie propozycję delegata angielskiego, popieraną również przez delegację polską aby projekt procedury odesłano do stałej komisji dla badania poprawek zgłoszonych przez mniejszości narodowe przy czem wysłuchani mają być także przedstawiciele mniejszości narodowych. (PAT.)

Lyon. 2 lipca. Delegacja czesko-słowacka uzgodniła śniadanie dla kilku delegatów biorących udział w kongresie Związku Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów. Między innymi na śniadanie zostali zaproszeni delegaci polscy. Delegacje postanowiły utworzyć stały sekretariat dla utrzymywania stosunków pomiędzy stowarzyszeniami. (PAT.)

Lyon. 2 lipca. Na plenarnym posie-

dzeniu kongresu Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi narodów rozpoczęto dyskusję nad sprawozdaniami poszczególnych komisji. Stowarzyszenia kanadyjskie i irlandzkie zostały przyjęte do Związku. W ciągu dyskusji nad sprawozdaniem komisji programowej delegat polski Halecki zacharakteryzował metody nauczania historii w Polsce oraz oznajmił o projekcie utworzenia na uniwersytetach polskich specjalnych kursów, dotyczących Ligi narodów.

Lyon. 2 lipca. Na plenarnym posiedzeniu kongresu przyjaciół Ligi Narodów złożył reprezentant Niemiec hr. Bernsdorf zapewnienia co do rozbrojenia Niemiec. Na propozycję delegata japońskiego przyjęto decyzję w sprawie sprawiedliwego traktowania cudzoziemców. Delegat amerykański wstrzymał się od głosowania. Kwestję wileńską zdjęto z porządku dziennego. (PAT.)

Ustawy kresowe.

USTAWA III.

traktuje o języku urzędowym sędziów, urzędów prokuratorskich i notarialnych.

(Telefonom z Warszawy).

Art. 1. Językiem urzędowym wewnątrz i zewnątrz sądów i urzędów prokuratorskich jest język państwowy.

Art. 2. Obywatelom polskim narodowości rusińskiej, białoruskiej i litewskiej służy prawo używania w sądach i urzędach prokuratorskich wymienionych w Art. 3. również ich języka macierzystego w wypadkach następujących: obrona i świadkowie mają prawo używania w sądach i urzędach prokuratorskich w mowie języka macierzystego. Strona, która wniosła pismo w języku macierzystym, obowiązana jest wnieść dodatkowo jego tłumaczenie na język państwowy, jeżeli strona druga przedłoży sądowi takie żądanie. W dochodzeniach i śledztwach karnych, w zeznaniach i oświadczeniach oskarżonych i świadków złożonych w języku macierzystym, należy protokołować na żądanie także w języku, w którym były złożone. Wpisy do ksiąg wieczystych (hipotek, gruntowych), uskuteczniają się w języku państwowym, jednak dokument, stanowiący podstawowy wpis można, złożyć do księgi dokumentów w języku macierzystym bez dołączenia tłumaczenia. Wpis do rejestrów handlowych uskuteczniają się w języku państwowym; właścicielowi firmy wolno żądać tłumaczenia.

Art. 3. Uprawnienia przyznane w Art. 2. służą:

a) W sądach i urzędach prokuratorskich, mających siedzibę w okręgu sądu apelacyjnego lwowskiego, oraz w województwach wołyńskim i poleskim. Obywatelom polskim narodowości rusińskiej te same uprawnienia służy w sądach apelacyjnych w Lublinie i Wilnie w sprawach, których sądy te są instancją od wyroków, decyzji i innych załatwień sądów, mających swą siedzibę na obszarze województw wołyńskiego i poleskiego.

b) W sądach i urzędach prokuratorskich, mających siedzibę na obszarze województw: poleskiego i nowogrodzkiego i okręgu administracyjnego wileńskiego, oraz powiatów: grodzieńskiego i wolkowskiego w województwie białostockim obywatelom polskim narodowości białoruskiej.

c) W sądach mających siedzibę na obszarze powiatu święciańskiego i gmin z większością litewską dawnego powiatu trockiego w okręgu administracyjnym wileńskim obywatelom polskim narodowości litewskiej.

Art. 4. W sądach wymienionych w Art. 3. literami a i b, adwokaci i inni zastępcy stron narodowości rusińskiej lub białoruskiej w sprawach, w których zastępują strony innej narodowości, mają prawo używania języka macierzystego z wyjątkiem przemówień (wywodów) przed sądem apelacyjnym, które wolno wygłaszać w języku macierzystym tylko przed sądem, mającym siedzibę w okręgu sądu apelacyjnego lwowskiego.

Art. 7. Przepis Art. 1. ma odpowiednio zastosowanie w urzędach notarialnych. Notariuszom wolna jednak na żądanie sporządzać akta prawne między żyjącymi i na wypadek śmierci w języku macierzystym strony, o ile ona jest uprawniona do używania tego języka według Art. 3. w sądach nierwszej instancji, położonych na obszarze, gdzie notariusz ma swą siedzibę i akt sporządza.

CHOLERA W ROSJI.

Berlin. 1 lipca. Wedle doniesień z Moskwy w różnych częściach miasta wybuchła cholera w takich rozmiarach, że rząd widział się zmuszony przystąpić do budowy baraków. Wśród robotników panuje silne wzburzenie z powodu głodu, wobec czego obawiają się wybuchu rozruchów. (PAT.)

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 2 lipca. Rada Ministrów powzięła na posiedzeniu 2 br. następujące uchwały: 1. Projekt ustawy o prowizorium budżetowym tymczasowego Wydziału samorządowego we Lwowie; 2. Rozporządzenie o wyłączeniu gminy Rożniów z powiatu śniatyńskiego i wcieleniu do powiatu kosowskiego; 3. Rozporządzenie o uregulowaniu pod względem prawnym granicy powiatu warszawskiego; 4. Rozporządzenie o włączeniu gminy wiejskiej Demyże do gminy miejskiej Zabłotów powiatu śniatyńskiego; 5. Rozporządzenie o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszy państwowych, sędziów i proboszczów, ich rodzin oraz emerytów; 6. Rozporządzenie o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszy państwowych, sędziów i proboszczów, ich rodzin oraz emerytów; 7. Statut organizacyjny min. spraw zagranicznych. (PAT.)

ZMIANY W OPODATKOWANIU SPADKÓW I DAROWIZN.

Warszawa, 2 lipca. Sejmowa komisja skarbowa przyjęła projekt ustawy w sprawie zmian w ustawie o opodatkowaniu spadków i darowizn z tą różnicą, że maksimum wolne od podatku spadkowego przy małżonku i krewnym z zstępny obniżono z proponowanych przez rząd 20.000 na 10 tys. złotych. Przyjęto również wniosek p. Kaczyńskiego, by ustawa rozciągała się także na Górny Śląsk. Następnie załatwiła komisja odmowne wnioski p. Sarończy i tow. w sprawie uprawy tytoniu na cele prywatne. W sprawie tej przyjęto wniosek p. Faustyniaka i Gidyka, aby przejść nad tym wnioskiem do porządku dziennego. Poza tem w myśl wniosku p. Kozłowskiego wybrano podkomisję dla zbadania wszystkich wniosków dotyczących podatków komunalnych i opłat. (PAT.)

POMOC LEKARSKA DLA FUNKCJONARIUSZY.

Warszawa, 2 lipca. Uchwała na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów państwowa pomoc lekarska dla funkcjonariuszy państw. obejmuje: poradę lekarską, do której należą najniezbędniejsze zabiegi chirurgiczne, dostarczanie niezbędnych lekarstw i środków opatrunkowych na 20 proc. ceny, leczenie w szpitalach za opłatą 20 proc. taksy szpitalnej, wreszcie ulgi w zakładach zdrojowych i uzdrowiskowych. Leczenie szpitalne może się odbywać jedynie w szpitalu państwowym lub samorządowym. (PAT.)

BUDŻET TYMCZASOWEGO WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO.

Warszawa, 2 lipca. Rada ministrów powzięła na dzisiejszym posiedzeniu uchwałę o prowizorium budżetowym tymczasowego wydziału samorządowego na czas od 1 stycznia do 30-go czerwca br. Na poczet budżetu tymczasowego wydziału samorządowego konstytucyjnie zatwierdzić się mającego jest wydział samorządowy uowazniony do czynienia wydatków w sumie 4.498.135 zł. (od 1 stycznia do 30 czerwca 1924) z tego 2.824.216 zł. na wydatki w szpitalnictwie w Małopolsce. Na pokrycie tych wydatków pobierane będą dodatki do podatków państwowych, podatek wólewódzki od obrotu trunkami oraz opłaty szynkarzkie i opłaty konsumcyjne od piwa.

WYNIKI WYBORÓW DO GÓRNOŚLĄSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Berlin, 2 lipca. Wyniki wyborów do górnośląskich związków zawodowych: związek chrześc. 59.000 (w r. 1921 61.000), związki socjalistyczne 79.000 (w r. 1921 97.000) związek polski 3000 (w r. 1921 9000), związki komunistyczne 47.000 (w r. 1921 37.000), związki demokratyczne 3000. (PAT.)

KINO LEW. Od piątku 4 b. m. do niedzieli 6 b. m. NOWOŚCI!

Senzacyjny dramat w 6 aktach według romansu P. Bourget'a p. t.

Panienka z ujeżdżalni

Bogata wystawa. — Wspaniałe zdjęcia. — Polowanie na koniach. 3652n
UWAGA: Ceny miejsc niższe. Przedstawienia tylko w piątki, soboty i niedziele.

S E J M.

Poseł Królikowski wykluczony na miesiąc z obrad Izby.

Warszawa, 2 lipca. W pierwszym czytaniu odesłano do komisji spraw zagr. ustawę uzupełniającą art. 20 konwencji między Francją a Polską.

P. Zygmunt Seyda referował ustawę o ratyfikacji polsko-niemieckich układów o prawach członków i urzędników wspólnego komitetu kolei górnośląskiej i o górnośląskim pasie pogranicznym. Obie ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

P. Lypacewicz przedłożył poprawki Senatowi do ustawy o umowach i przyrzeczeniach sprzedaży nieruchomości na terenie byłego zaboru rosyjskiego. W głosowaniu przyjęto poprawkę Senatowi skreślającą ustęp, że postanowienia ustawy stosują się również do nieruchomości miejskich w województwach wschodnich. Przyjęto też poprawkę Senatowi, że sprzedawca korzysta będzie z pierwszeństwa dla zaspokojenia swej należności przed wszystkimi wierzycielami nabywcy. Przyjęto również postanowienia, że ustawa nie ma zastosowania do spraw znajdujących się w rozpoznaniu Sądu Najwyższego.

Przystąpiono do ustawy o adwokataturze w Pomaniu i na Górnym Śląsku. Ustawę przyjęto w drugim czytaniu.

Przyjęto dalej w drugim i trzecim czytaniu ustawę o rozszerzeniu na G. Śląsk ustawy o państwowym podatku przemysłowym i o opłacie stemplowej od sprzedaży przedmiotów zbytku.

Przystąpiono do ustawy o bezrobociu. Referent p. Puchałka niepodzielił optymizmu premiera Grabskiego co do istoty i wielkości obecnego bezrobocia i twierdzi, że jest ono niekoniernie związane ze samą skarbówką, lecz nieraz wynika ze złej woli, a przede wszystkim z tego, że Sejm i Rząd nie dopełnili należycie swego zadania. Wszystkie kluby robotnicze w Sejmie są zgodne co do tego, że ustawę o bezrobociu trzeba jak najprędzej uchwalić. Referent omawia następnie poprawki wniesione do ostatniego projektu, który już przeszedł przez Sejm i Senat, a przepadł w Sejmie wskutek nie-

przyjęcia poprawek Senatowi.

Następnie zabrał głos komunista Królikowski. Ponieważ mówca odbiegał stale od tematu, Marszałek po kilkakrotnym wezwaniu odebrał mu głos. Gdy Królikowski usiłował dalej przemawiać, Izba postanowiła na wniosek Marszałka wykluczyć mówcę z posiedzeń sejmowych na jeden miesiąc.

W głosowaniu imieniem przyjęto poprawkę, aby zabezpieczenia rozciągać tylko na przedsiębiorstwa zatrudniające ponad 5 robotników, a dalej poprawkę skreślającą ustęp, upoważniający Radę ministrów do rozciągnięcia ustawy na pracowników biurowych. Przyjęto nadto poprawkę, wedle której wkładki przedsiębiorstw będą obliczane nie według płacy robotnika niewykwalifikowanego, lecz według rzeczywistej wypłaconych zarobków. Jako najwyższą normę zarobków brano go za podstawę do obliczeń przyjęto 5 złotych. Przyjęto również poprawkę obniżającą zasiłki dla bezrobotnych, a mianowicie dla samotnego z 30 proc. na 25 proc., z rodziną z 3 do 5 osób z 40 proc. na 30, zaś z rodziną ponad 5 osób z 50 proc. na 35 proc. W ten sposób przyjęta ustawa odesłano do Senatowi.

P. Ładzina referowała poprawki Senatowi do ustawy o pracy młodocianych i kobiet i zaproponowała rezolucję wzywającą rząd, aby przedłożył jak najrychlej ustawę o uorniacach, terminatorach i praktykantach w rzemiosłach, przemyśle i handlu.

W głosowaniu odrzucił Sejm prawie wszystkie poprawki Senatowi z wyjątkiem stylistycznych.

P. Paczkowski referował w imieniu komisji konstytucyjnej osiem ustaw o zamianie względnie sprzedaży nieruchomości będących własnością państwa. Wszystkie osiem ustaw przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Na tem zamknął Marszałek posiedzenie, wyznaczając następną na jutro 3 br. godz. 16.

Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad budżetem. (PAT.)

JESZCZE JEDNA UKRAIŃSKA INTERPELACJA.

Warszawa, 1 lipca. W dniu 2 kwietnia br. zgłosili posłowie ukraińscy w Sejmie interpelację, zarzucającą cenzurze i poczcie lwowskiej konfiskowanie posyłek zagranicznych, zawierających ukraińskie druki, adresowane do biblioteki im. Szewczenki we Lwowie. W wyjaśnieniu powyższych zarzutów stwierdził minister spraw wewnętrznych w liście do marszałka Sejmu, że na terenie Rzeczypospolitej Polskiej mogły być rozpowszechniane wszystkie druki zagraniczne, z wyjątkiem tych, którym odebrano debet pocztowy na podstawie istniejących przepisów prawnych. (W Małopolsce decyduje par. 26 ustawy prasowej z 17 grudnia 1862.) Dochodzenia przeprowadzone przez Dyрекcję Poczty i Telegrafów we Lwowie stwierdziły, że nie było ani jednego wypadku zakwestionowania przez lwowski Urząd pocztowy tych druków zagranicznych, adresowanych do Biblioteki im. Szewczenki, które nie utraciły prawa debitu pocztowego. Z powyższych względów, jako też z uwagi, że interpelacja nie zawiera ani jednego konkretnego faktu nieprawnej konfiskaty, ani minister spraw wewnętrznych, ani minister przemysłu i handlu nie znaleźli podstawy do wydania jakiegokolwiek w tej sprawie zarządzenia. (PAT.)

Z KOWNA.

Kowno, 2 lipca. Komendant miasta Kowna podaje do publicznej wiadomości, że za domniemane szpiegostwo na rzecz Polski został rozstrzelany Konstanty Sławiński.

KOMITET SŁOWIAŃSKI W PARYŻU.

Paryż, 2 lutego. Dzisiaj odbyła się w stowarzyszeniu „Renaissance française“ uroczysta inauguracja prac komitetu słowiańskiego, utworzonego przez bułgarskie, rosyjskie, czeskie, jugosłowiańskie i polskie koła przebywające w Paryżu. Ze strony polskiej do komitetu weszli p. p. Zaieski i Smogorzewski. (PAT.)

Z MIĘDZYKONFERENCJI PRACY.

Genewa, 1 lipca. Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu międzynarodowej konferencji pracy przyjęto ważny dla Polski projekt konwencji międzynarodowej w sprawie traktowania robotników cudzoziemskich na równi z krajowymi w razie nieszczęśliwych wypadków. Równość traktowania przysługuje robotnikom i ich rodzinom niezależnie od miejsca zamieszkania, lecz tylko tych państw, które ratyfikowały będą wspomnianą konwencję. Państwa nieposiadające ustawodawstwa w sprawie nieszczęśliwych wypadków, obowiązane są przeprowadzić odnośne ustawy w ciągu trzech lat od ratyfikacji traktatu. Ponadto uchwalono odpowiednie szczegółowe zalecenia.

NIEZMIENIONE STANOWISKO ST. ZJEDNOCZONYCH WOBEC ROSJI.

Waszyngton, 2 lipca. Biały Dom wydał oświadczenie stwierdzające, że amerykański pogląd na sowieckie nie u-

USTAWA IMMIGRACYJNA SIAM ZJEDNOCZONYCH.

Frankfurt, 2 lipca. „Frankfurter Zeitung“ z Waszyngtonu. Prezydent Coolidge wydał proklamację wprowadzającą w życie ustawę migracyjną. Wedle tej ustawy odsetki poszczególnych krajów przedstawiają się: Niemcy 51.227 osób, uwarunkowanych do imigracji, Wielka Brytania i Północna Irlandia 34.000. Wolne państwo irlandzkie 28.587, Polska 5.982, Włochy 3.845, Czechosłowacja 3.073, Austria 758, Jugosławia 671, Węgry 473. Cyfry powyższe są obliczone w stosunku 2 proc. ludności Stanów Zjednoczonych, wedle spisu ludności z roku 1890.

KTO WEŹMIE UDZIAŁ W KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ?

Londyn, 2 lipca. Reuter dowiaduje się, że Japonia przyjęła zaproszenie na konferencję londyńską. Japonię reprezentować będą na konferencji ambasadorowie londyński i paryski. (PAT.)

Rzym, 2 lipca. Jak donoszą dzienniki potwierdza się pogłoska, że Mussolini nie weźmie osobiście udziału w konferencji londyńskiej. (PAT.)

PORAZKA RZĄDU W IZBIE LORDÓW.

Londyn, 2 lipca. Izba lordów 28 głosami przeciw 23 odrzuciła przedłożenie rządowe, przyjęte już przez Izbę gmin, według którego wydatki zarządzone i poczynione w czasie wojny przez różne ministerstwa miały być uznane za prawomocne. (PAT.)

KONFLIKT ROSYJSKO-NIEMIECKI.

Berlin, 2 lipca. Według doniesienia rosyjskiej agencji tel. wobec nieuregulowania do 1 lipca konfliktu niemiecko-rosyjskiego zamierza rosyjska misja handlowa w Berlinie w ciągu miesiąca zlikwidować swe prace. Personal misji otrzymał już odnośne zarządzenia. (PAT.)

PAPIEŻ WOBEC NOWEGO KURSU POLITYKI FRANCUSKIEJ.

Paryż, 2 lipca. Nuncjusz papieski w Paryżu ks. Cirratto udał się do Rzymu, celem odbycia szeregu konferencji z Papieżem. Papież nie ukrywa swego oburzenia w związku z nowym kursem polityki wewnętrznej Francji w stosunku do Kościoła katolickiego i pragnąłby zapobiedz zniesieniu ambasad francuskiej przy Watykanie. Papież ma w najbliższym czasie wystosować list do biskupów francuskich, domagający się wyjaśnienia co do przyszłego położenia kościoła katolickiego we Francji. (AW.)

SYTUACJA W HISZPANII.

Madryt, 1 lipca. Primo di Rivera wrócił z procesu gen. Berengera, który został skreślony z listy czynnej armii. Primo di Rivera odbył konferencję z królem. Sytuacja polityczna pogarsza się. Garnizony wojskowe w Madrycie zostały skonsygnowane, posterunki policyjne wzmocnione. (PAT.)

POŻYCZKA WĘGIERSKA.

Londyn, 2 lipca. Dziś w południe została zamknięta subskrypcja pożyczki węgierskiej. Cała pożyczka została pokryta. (PAT.)

Jazd delegatów Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

(k) Jubileuszowe walne zgromadzenie delegatów Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych rozpoczęło się wczoraj rano nabożeństwem w Katedrze, celebrowanem przez ks. infulata Zajchowskiego. O godzinie 9 rano rozpoczęły się w Izbie handlowej i przemysłowej obrady. Wzięło w nich udział przeszło 70 delegatów z terytorjum Małopolski, z gości zaś ks. senator Adamski patron Związku Spółek zarobkowych w Poznańskim, wicepatron dr. Włodzimierz Seidlitz, p. Antoni Kreniewski z Warszawy, wicemin. Weinfeld senator Siciński, poseł Wiszniewski i l. Wśród reprezentantów małopolskiej spółdzielczości uwagę zwracała sędziwa postać zasłużonego pioniera i budowniczego Związku, długoletniego prezesa Związku i twórcy Akcyjnego Banku Związkowego, dra Wojciecha Biechońskiego.

Posiedzenie zajął prezes Związku, prof. dr. Doliński. Oddawszy hołd pionierom spółdzielczości i wielkiemu spółdzielcy, Prezydentowi Rzeczypospolitej Wojciechowskiemu, poświęcił mównicę gorące słowa żalu i hołdu śp. dr. Franciszkowi Stefczykowi, koryfeuszowi spółdzielczości Małopolski i zasłużonemu działaczowi na polu literatury spółdzielczej, niestrudzonemu organizatorowi i twórcy Naukowego Instytutu Spółdzielczego. Jednocześnie zawiadomił, że ks. patron Adamski odprawił Mszę św. za spokój duszy śp. dra Stefczyka.

Zebrań ukenstytuowało się w następującym składzie: przewodniczący dr. Józef Tomasiak z Liska, zastępcy przew. prof. Leon Karcziński ze Zmigrodu i Stanisław Bodnar z Czortkowa, sekretarze p. St. Wodźniński z Leżajska i Stan. Popławski ze Lwowa. Ponadto wyłoniono kilka komisji, a to: organizacyjno-statutową, sprawozdawczo-budżetową, kredytową i komisję-matkę.

Sprawozdanie Wydziału Związku, drukowane w broszurze i rozdane delegatom, odesłano do komisji.

Z wielką uwagą wysłuchano referatu ks. patrona Adamskiego o organizacji spółdzielni w Wielkopolsce, i o stosunku tychże do central finansowych i gospodarczych. Przed obecnymi przewinał się pokrępiący obraz zmagających społeczeństwa polskiego w Poznańskim o samodzielną gospodarczą. Jedną z najważniejszych zasług spółdzielczości — to stworzenie zapomocą kredytu stanu średniego, silnej warstwy rzemieślników, którzy z czasem zmieniali swe warszta

ty pracy w fabryki. — Mównica wyraża pewność, że za lat kilka ruch spółdzielczy odegra znowu wielką rolę w społeczeństwie. Tamowały go dotąd anormalne warunki inflacyjne. W obecnym okresie, gdy brak gotówki rodzi i rodzić będzie lichwę, wysuwa się na pierwszy plan potrzeba spółdzielczości, jako jedynej skutecznej konkurencji.

Z kolei prof. Doliński mówił o mającej nastąpić konsolidacji Związków spółdzielczych w całej Polsce. Nie pozbawi ona spółdzielnie indywidualności, ani osobowości prawnej, indywidualna opieka nad spółdzielniami zostanie nadal zastrzeżona związkom. Zblokowanie ruchu spółdzielczego stworzy nadbudowę, która wzmocze niestychanie siły kooperatywu, da im przedewszystkiem centralę finansową i handlową, jedną z najpotężniejszych w Polsce, tj. poznański Bank Związków Spółdzielczych. W kon

kluzji mównica stawia wniosek: Walne zgromadzenie uchwała przystąpić do zorganizowania się mającego zjednoczenia trzech najstarszych związków spółdzielczych na terytorjum Rzeczypospolitej i przekazuje wydziałowi opracowanie tego aktu pod względem prawnym.

Statut Zjednoczenia Związków odesłano do Komisji. — Podobnie sprawę zmiany statutu Związku Stow. zarobk. i gosp. we Lwowie, celem przystosowania go do nowych warunków. Wśród zmian statutowych jest m. i. przewidziana zmiana nazwy Związku na: „Małopolski Związek Spółdzielczy”. Wnioski w sprawach kredytowych i w sprawie budżetu Związku odesłano również do Komisji.

Komisje obradowały w ciągu wczorajszego popołudnia. Dziś rano przedłożą swe wnioski na posiedzeniu plenarnem.

77)

JAK ODBUDOWANO POLSKĘ?

Część trzecia (1914—1917).

(Ciąg dalszy).

Izwolski zapytał, czy konwencja miałaby dotyczyć także i ustroju przyszłej Polski. Odpowiedziałem, mu, że wtedy należałoby iść dalej od Niemców w zapowiedziach co do tego ustroju: ponieważ zaś to przy istniejących stosunkach w Rosji jest niemożliwe, konwencja winna się ograniczyć tylko do kwestji terytorjalnej. Izwolski powiedział, że takie wyjście z sytuacji mogłoby Rosji dogadzać i zapytał Sewastopola, czy jego zdaniem Francja i Anglia nie miałyby przeszkód konstytucyjnych, czy mogłyby zawrzeć podobną konwencję bez parlamentów. Ten wskazał, że przecie i konwencja londyńska była bez parlamentów zawarta.

Na tem rzecz stanęła. Izwolski oświadczył, że natychmiast telegrafuje do swego rządu. Przy sposobności poinformował nas, że ambasador francuski w Piotrogradzie już dostał instrukcje, by się porozumiał z rządem rosyjskim co do formy protestu przeciw aktowi 5 listopada.

Rząd rosyjski załatwił sprawę prosto. Jego przedstawiciele dyplomatyczni w państwach sprzymierzonych i neutralnych wręczyli rządowi d. 15 listopada krótką notę, protestującą przeciw pogwałceniu konwencji międzynarodowych, uroczyste zaprzysiężonych przez Niemcy i Austro-Węgry, zakończoną oświadczeniem, że prowincje Królestwa Polskiego nie

przeszły stanowiąc integralnej części cesarstwa rosyjskiego, a ich mieszkańcy związani są przysięgą na wierność, złożoną cesarzowi. Tego samego dnia ukazał się w Piotrogradzie komunikat urzędowy, zawierający protest przeciw pogwałceniu prawa międzynarodowego, przeciw pobieraniu rekruta w Królestwie, i deklarację, że zamiarem Rosji jest utworzenie Polski całej, złożonej ze wszystkich ziem polskich, i danie jej po zakończeniu wojny prawa swobodnego budowania swego życia narodowego, kulturalnego i gospodarczego, na zasadach autonomii, pod berłem monarchów rosyjskich i przy zachowaniu jedności państwowej.

Rząd rosyjski robił wszystko, żeby ułatwić Niemcom przeprowadzenie ich planu.

Istnienie w Rosji rządu, który był wrogiem państw z Rosją w wojnie sprzymierzonych, wrogiem Polski, względem której Rosja deklarowała życzliwe zamiary, a przyjacielem Niemiec, z którymi Rosja była w wojnie — wytworzyło w kwestji polskiej sytuację niesłychaną, nader niebezpieczną i dla Polski, i dla państw zachodnich i dla samej Rosji.

Staliśmy przed dylematem: albo zachowania się biernego wobec stanowiska rządu rosyjskiego, który na ustąpienie państwa polskiego przez Niemcy odpowiadał, że ma zamiar kiedyś dać

Polisce możliwość rozwoju „narodowego, kulturalnego i gospodarczego” w jedności państwowej z Rosją; albo bezwzględne wystąpienie przeciw jego stanowisku i starania się o także wystąpienie państw zachodnich.

W pierwszym wypadku groziło niebezpieczeństwo, że opinia polska, zachowująca się odpornie wobec polityki państw centralnych, zrażona deklaracjami rządu rosyjskiego, nie wytrzyma zajętej postawy, uzna utworzone przez Niemcy Królestwo za swoje państwo, poprze rekrutację, co wywołałaby przewrót w stosunku opinii publicznej w Rosji do Polaków i do wojny i da w rezultacie osobny pokój między Rosją a Niemcami.

W drugim wypadku ryzykowało się, że nadwrażliwa na punkcie swej godności narodowej opinia rosyjska uzna, że Polacy i państwa zachodnie robią zamach na prawa Rosji i jej godność, że w obronie praw i honoru Rosji połączy się z rządem i że znów wynikiem tego będzie pokój rosyjsko-niemiecki.

Nie mogąc wybrać żadnej z tych dwóch wyraźnych dróg, z których każda prowadziła do klęski sprzymierzonych i do naszej zguby — trzeba było pójść po linii pośredniej, mniej wyraźnej, mniej zdecydowanej: zrobić wszystko, ażeby sprawa polska zajęła należyte miejsce w polityce państw zachodnich, osiągnąć wystąpienia ich rządów, świadczące o tem, że postanowili ją wziąć w swoje ręce, ale w formie nie przeciągać struny, żeby nie wywołać reakcji w Rosji.

Po tej trudnej, prowadzącej nad przepaściami ścieżce udało się pójść dość pomyślnie. Z jednej strony nastąpiły względnie korzystne dla Polski oświadczenia rządów państw zachodnich, z drugiej — deklaracje polskie w Petersburgu, zrobione zostały w atmosferze solidarności z opinią rosyjską coraz bardziej wrogo występującą przeciw rządowi Stuermera.

Ustanowienie państwa polskiego i groźba pobrania polskiego rekruta przez Niemcy, wywołały najsilniejsze poruszenie nie we Francji, które znalazło swój wyraz zarówno w prasie, jak w zachowaniu się kół parlamentarnych.

Pomimo faktu, że akt 5 listopada poprzedziła jazda delegacji polskiej do Berlina i Wiednia, nikt nie czynił Polaków współuczestnikami aktu, nie dał się słyszeć ani jeden wyrzut w naszym kierunku. Prasa jednogłośnie zmanifestowała swe sympatie dla Polski. W owej to chwili rozległ się w prasie francuskiej głos, który miał w rozwoju sprawy polskiej przełomowe znaczenie.

(C. d. n.)

Roman Dmowski.

JACK LONDON.

Stworzył ich On.

Przełożyła z angielskiego Helena Gabryszewska.

— Niema tam niczego ciekawego. W tej samej jednak chwili, walizka została przesiadana, a znaleziona w niej flaszką z wódką rozbita w kawałki jak poprzednia.

— A teraz chodź, bo jak nam ucieknijemy tramwaj, nie zdążymy do pociągu.

Wyszli do przedpokoju zostawiając na chwilę Alę z żoną.

— Smutne to, jak pogrzeb — szepnął sam do siebie.

Zanim drzwi zdołały się za nim zamknąć, uszu ich doleciało spazmatyczne łkanie Marii. Jerzy zacisnął usta i schodził w milczeniu ze schodów, niosąc w jednej ręce walizkę, drugą podtrzymując brata.

Ody zbliżyli się do zakętu ulicy, usłyszeli zdala tramwaj, a Jerzy nakłaniając zaczął brata do pospiechu. Ten ciężko oddychał, włączając z trudem nogami, wreszcie zatrzymał się na miej scu.

— Djabłem jesteś nie bratem — odezwał się do niego.

Za całą odpowiedź Jerzy silnie wstrząsnął jego ramieniem, jak to czynił za lat dziecięcych, gdy się o co po-

sprzeczał, i jak małemu dziecku pomógł mu wsiąść do tramwaju.

Al rzucił się na siedzenie. Złamy potem, zmieniony na twarzy od wielkiego wysiłku, przedstawiał obraz godny politowania.

— Djabłem jesteś nie bratem — powtórzył raz jeszcze, podczas gdy oczy złami mu zasły.

— Temu wszystkiemu winien tylko mój chory żołądek — szeptał sam do siebie, jakby litując się nad swą niedolą.

— Nie dziwię się — była odpowiedź. — Twój żołądek spalony, jak krater wulkanu. Cały ogień nie wychodzi mu na dobre.

Milczeli przez długą chwilę. Jerzy oparowywał się powoli po wstrząsającym przepiciu. Nagle wezbrało w nim uczucie litości nad Alem i uśmiechnął się łagodnie patrząc w dal. Pomógł mu wysiąść, gdy dojechali do stacji kolejowej, i w milczeniu czekali nadejścia pociągu.

Oczy Alę biegły niespokojnie ku sali restauracyjnej. Stał się od razu podniecony i nerwowy. Raz po raz westchnienie wydobywało się z jego piersi, gdy widział szczęśliwych przechodniów wchodzących swobodnie do sali. Nie mogąc dłużej zapanować nad sobą, puścił się pędem do restauracji, ale Jerzy w jednej chwili dopadł go, a schwytywszy za ramię zwrócił go z drogi.

— Muszę się napić wódki, nie wytrzymam.

— Dopiero co piłeś w domu.

— To już tak dawno. — Pozwól mi napić się jeszcze raz, to dziś ostatni dzień. Dość będzie tam czasu na wstrząsliwość.

Jerzy ujrzał ze zgrozą zbliżający się pociąg.

— Nie masz czasu na picie — dodał.

— Je nie chcę pić, tylko muszę kupić sobie flaszkę wódki. — Głos stawał się słodki i pieśczośliwy. — Pozwól, to już ostatni raz.

— Nie.

Odmowa była tak stanowcza, jak stanowczy był w tej chwili wyraz zacisniętych ust Jerzego. Al spojrzał na zbliżający się pociąg opadł na ławkę.

— Co ci takiego — spytał brat szczerze zaniepokojony.

— Nic, tylko muszę się napić za wszelką cenę.

Tym razem Jerzy ruszył z miejsca szybkim krokiem ku sali restauracyjnej.

— Spóźnisz się do pociągu — wołał za nim Al — ale to już będzie twoja wina.

Jerzy zacisnął pięści, spojrzał raz jeszcze na pędzący pociąg i zawahał się przez sekundę.

— Pójdę jednak i przyniosę ci wódkę, a ty zajmiesz miejsce w przedziale. Jeśli się spóźnił lub chciał uciekać, rozbił ci flaszkę na głowie, o tem pamiętaj.

Pociąg stanął, nie było wsiadających pasażerów. Al powłócił się ociężałym

krokiem do jednego z przedziałów i usiadł czekając na brata.

Konduktor dał sygnał odejścia; pociąg ruszył. Al roześmiał się wesoło. W tej samej chwili drzwi restauracji otworzyły się z trzaskiem i Jerzy z walizką w jednej ręce, a flaszką wódki w drugiej, wybiegł na peron, zdążając co tchu za odchodzącym pociągiem. Konduktor przyglądał się z zaciekawieniem temu wyścigowi, niepewne, czy mu nie przyjdzie zatrzymać pociąg, ale nie było potrzeby. Jerzy wskoczył lekko na stopnie, a siadając obok brata podał mu flaszkę z wódką.

— Mogłeś mi większą przynieść butelkę — żali się Al.

Wydobył korek i przytknął flaszkę do ust.

— Chory jestem na żołądek, — tłumaczył towarzyszom podróży, ale surowe spojrzenie brata powstrzymało dalszy potok zwierzeń.

Elegancki ekwipaż, który wysłano na stację ze Sanatorium doktora Boudineau, przejechałszy przez bramę wjazdową, sunął wzdłuż zielonych trawników, wesołą słoneczną aleją parku. Jerzy pomyślał z zadowoleniem, że widok ten nie może na brata działać przygnębiająco. Zakład robił wrażenie wesołego hotelu letniego, albo prywatnej rezydencji wiejskiej.

(Dok. nast.)

Pomoc państwowa na odbudowę.

(Ust. z 6 maja 1924. Dz. U. R. P. nr. 49
poz. 493).

Szczególniejszym zbiegiem okoliczności przypada na czas obecnego przesilenia ekonomicznego, który kraj nasz przechodzi, ogłoszenie w dzienniku ustaw R. P. nr. 49 z dnia 13 czerwca 1924. ustawy z dnia 6 maja br. o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych. Z zadowoleniem i ufnością w lepszą przyszłość należy powitać ustawę zmierzającą do zablźnienia ran zadanych wypadkami wojennymi, choćby tylko w jednej dziedzinie, do czego naprowadzona ustawa zmierza, w nadziei, że w miarę wzmoczenia się sił na dalsze w niedalekiej przyszłości kolej przyjdzie.

Wśród licznych zastępów poszkodowanych wypadkami wojennymi i ich gospodarstw, położonych na kresach, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy Wschodnią Małopolskę. Los najuboższych, nie mających środków na odbudowę, mieszkających dotychczas prawie w ziemiankach, w prowizorycznych skleconych mieszkaniach, barakach, dalej niezamożnych właścicieli, drobnych gospodarstw i realności, czy to wiejskich, czy też miejskich, zasługuje w pierwszym rzędzie na uwzględnienie. Nie miejsce tu na szczegółowy rozbiór i fachową ocenę prawniczą ustawy — należy jednak zwrócić uwagę interesowanych na ustawę samą i naszkicować ogólny jej zarys.

Celem ustawy jest udzielenie pomocy kredytowej na odbudowę nie tylko bezpośrednio wypadkami wojennymi zniszczonych lub uszkodzonych budowli poszkodowanym, ale także tym, którzy ponieśli w okresie wojennym straty i uszkodzenia w budynkach, gdy pełnili służbę wojskową lub byli ewakuowani, oraz w wypadkach na uwzględnienie zasługujących na odbudowę budowli użyteczności publicznej, jak to już powyżej zaznaczono.

Pożyczka ta zapomogowa ustanowiona została na możliwie najprzystępniejszych warunkach, bo na 4 proc. rocznie, splacalna w 10 latach, w równych ratach, z których pierwsza płatna będzie dopiero w trzy lata po dokonaniu odbudowy, względnie po wypłaceniu sumy pożyczkowej przez upoważnione do tego przez Ministerstwo Skarbu bankowe instytucje finansowe państwa lub samorządu, za skryptami dłużnymi lub weksłami poszkodowanego. (Skarb Państwa będzie mógł pobrać 1 proc. wypłaconej pożyczki tytułem kosztów administracyjnych). Zwrotom pożyczkowym służyć będzie także jako zabezpieczenie ustawowe prawo zastawu na całym ruchomym i nieruchomym majątku dłużnika z pierwszeństwem przed wszelkimi innymi wierzytelnościami. Przyznane przez ustanowione przy starostwach powiatowych i prezydentach miast wyłączone ze związków powiatowych „pożyczkowe komisje odbudowy”, sumy pożyczkowe wypłacane będą ratami w miarę postępu odbudowy, którą kontrolować będą organa techniczne Ministerstwa Robót Publicznych.

Podstawą do wymiaru wysokości pożyczki mają być oszacowania strat wojennych, operaty Komisji zapomogowych i techniczne zbadanie szkody, dokonane przez fachowe organa techniczne Ministerstwa Robót Publicznych, o ile zostały sporządzone w myśl ustawy z 10 maja 1924. Dz. U. R. P. nr. 41 poz. 298 o ustaleniu i oszacowaniu świadczeń i strat wojennych, względnie ustawy z d. 18 lipca 1919 Dz. U. R. P. nr. 63, poz. 368 o pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw zniszczonych lub uszkodzonych skutkiem wojny — przy uwzględnieniu rodzaju i rozmiarów zniszczonych budynków. Starający się o pożyczkę winien dołączyć do podania, które ma wnieść do „pożyczkowej komisji odbudowy” kosztorys odbudować się mającego budynku, który przy budynkach mieszkalnych lub gospodarczych, wiejskich może być zastąpiony

wykazem szkód, oraz rozmiarów zniszczenia, względnie uszkodzenia, wystawionym przez urząd gminny.

Wysokość pożyczki na budynki prywatne nie może przekraczać 80 proc., zaś budynków o charakterze publicznym, oraz na odbudowę budynków, których właściciele jako chałupnicy, oprócz budynku nie posiadają więcej, jak jeden hektar gruntu, 100 proc. sumy potrzebnej na odbudowę, przyczem z obu tych ostatnich wypadkach kosztorys winien obejmować tylko wartość materiału budowlanego i fachowej robocizny. Odbudowa może być dokonana przez poszkodowanego, względnie jego spadkobierców z wykluczeniem nowonabywców na miejscu zniszczenia, lub w innej miejscowości, nawet w innym powiecie, przy wymiarze jednak pożyczki wzięta będzie pod rozwagę wyłącznie tylko wartość zniszczonej lub uszkodzonej budowli choćby nawet ktoś chciał wystawić większy lub kosztowniejszy budynek.

Pożyczki będą ustalone w złotych na podstawie kosztorysów, względnie wykazów szkód, sporządzonych bądź w złotych, bądź w markach polskich po przeliczeniu marek na złote w stosunku, który zostanie ustalony wydać się mającym rozporządzeniem wykonawczym Ministra Robót Publicznych.

Poszkodowanym, którym ustawa przyznaje pierwszeństwo w uzyskaniu po-

życzki (najubożsi) oraz instytucjom o charakterze publicznym (budowle użyteczności publicznej), może być po dokonanej odbudowie odpisana (darowana) pożyczka w części a nawet w całości.

Naszkicowawszy w głównych zarysach zasady ustawy, zwrócić w końcu należy uwagę na czynnik autonomiczny w składzie pożyczkowych komisji odbudowy, powołanych przez Ministra Robót Publicznych.

Do składu „pożyczkowych komisji odbudowy” przy Starostwach powiatowych i miastach wydzielonych z powiatów należą: Starosta lub jego zastępca, względnie prezydent miasta, jako przewodniczący, fachowy organ techniczny Ministerstwa Robót Publicznych i Delegat właściwej Izby Skarbowej, oraz dwóch delegatów samorządu powiatowego, względnie rady miejskiej, i dwóch wydelegowanych przez radę gminną tej gminy, w której przeprowadza się odbudowę, (razem 7 członków). Czynnikiem autonomicznym w składzie komisji jest bardzo ważny dla interesowanych, to też na jego wybór winni zwrócić baczną uwagę tem bardziej, że od uchwał komisji nie ma odwołania; w terminie jednak jednomiesięcznym może być do tejże samej komisji wniesione przedstawienie, a od zatwierdzenia tego przedstawienia nie ma już żadnego środka prawnego.

Dr. Romuald Szawłowski.

Oświadczenie Komitetu Słowiańskiego we Francji.

Wczoraj, w dniu 2 lipca br. odbyło się w Paryżu inauguracyjne posiedzenie Komitetu Słowiańskiego we Francji. Na tem posiedzeniu zostało ogłoszone poniższe oświadczenie:

Ideał solidarności Narodów słowiańskich, nigdy w świadomości ludowej nie wygasł, pociągał oddawna najlepszych synów Słowiańszczyzny. Ale szlachetne to dążenie ku bogatej harmonii wysiłków i przeznaczeń powinno stać się również wyznaniem wiary i pobudką twórczego czynu we wszystkich krajach słowiańskich.

Zbliżeniu Słowian stała dotąd na przeszkodzie przemoc obca. Dziś dla słowiańskiego świata, wyzwolonego przez wielką wojnę z pod przewagi germańskiego ducha, nastały nowe czasy. Z wyjątkiem Łużyczan, pozostawionych niestety ich własnemu, tragicznemu losowi, wszyscy inni Słowianie posiadają obecnie własne ognisko narodowego życia. Mogą tedy z całkowitą swobodą stanowić teraz o swej postawie międzynarodowej. Rosja, największe z państw słowiańskich, jest obecnie polem walk wewnętrznych, ale kiedyś obromą ręką wyjdzie z tych bolesnych doświadczeń i zajmie w świecie miejsce, które na nią czeka. Naród polski zwycięsko zakończył swą wiekową walkę o zjednoczenie i niepodległość i stworzył Państwo będące doniosłym czynnikiem w życiu nowej Europy. Długo uciskani Jugosłowianie zostali zjednoczeni i zdążają ku pomyślnej przyszłości. Czechosłowacy stworzyli państwo narodowe, które wzmocniło ich jedność. Bułgarzy zapewniają o swej wierności dla ideału solidarności słowiańskiej.

Czyż zadawnione a tlejące wciąż zagargi, — nieszczerne dziedzictwo wpływu polityki niemieckiej, — nie powinny by na przyszłość być rozstrzygane w duchu wzajemnej życzliwości i tej caritas, o której mówi dokument polityczny z XV. wieku, „caritas, uciszającej spory, rozpraszającej nienawiści, znośzącej urazy i niosącej wszystkim ludom pokój owocny“ (Akt Unii Horodelskiej)?

Wierzmy w to mocno!

W nowych warunkach europejskiego życia, przed narodami słowiańskimi, świadomymi wielkiej doniosłości wspólnej pracy, otwierają się coraz szersze widnokręgi polityczne i gospodarcze. W wielkich zagadnieniach cywilizacyjnych ideały ich i całe życie duchowe są podporządkowane głębokiemu uczuciu ludzkości, oraz gorącemu pragnieniu sprawiedliwości i prawa.

Ożywiona temi przekonaniem grupa Słowian, zamieszkująca Francję a repre-

zentująca wszystkie narody słowiańskie, stwierdza konieczność realizacji przez nowe pokolenie marzeń wielkiej poprzekników, takich jak: Gundulić, Križinić i Obradović — wśród Jugosłowian: Zinzifow i Karavelow — wśród Bułgarów: Kollar, Safarik i Palacky — wśród Czechosłowaków: Woronicz, Mikiewicz i Bohdan Zaleski — wśród Polaków: Chomiakow i bracia Aksakow — wśród Rosjan.

Zebrani w Paryżu, sercu wielkiego narodu francuskiego, tradycyjnego przyjaciela Słowian, który przyczynił się do ich wyzwolenia, chcemy pracować nad umocnieniem solidarności naszych ludów i nad ich wzajemnym zbliżeniem. Zwracamy się z wezwaniem o pomoc do opinii publicznej we Francji i we wszystkich ojczyznach słowiańskich. Żywa i czynna solidarność narodów słowiańskich jest gwarancją pokoju i postępu, opartych na wolności i pracy.

Bułgarzy: Iwan Bajnow, adwokat, asystent na fak. pr. un. w Sofii; D. Bazarow, administrator towarzystw; G. Kerekow, prawnik, prezes Twa Studentów Słowiańskich w Paryżu; N. D. Stołow, publicysta.
Czechosłowacy: J. Blaha, dziennikarz; J. Hanus, nauczyciel; F. Hlavacek, prezes kolonii czechosłowackiej w Paryżu, dyrektor banku; J. Hruska, rzeźbiarz; Dr. Jaromir Jahn, lekarz; K. Jedlicka, kupiec; Hanus Jehnek, literat; F. Kupka, artysta malarz; E. B. Lukac, literat; V. Nebesky, literat; J. Patrný, literat; Zdeněk Plesinger, inżynier; L. Rasín, adwokat; Emanuel Štěpák, literat; Fr. Šis, redaktor naczelny „Národních Listův“; J. Smejkal, inżynier.

Jugosłowianie: Milan Andrić, dyrektor agencji handlowej w Lyonie; Aleksander Arnaudović, profesor; Dr. Rudolf Ban, adwokat; Rista Santić, dyrektor agencji handlowej w Paryżu; Dr. Stanko Škerl, profesor; Iwo Šrepet, literat; Dr. Rajko Germanovic, korespondent „Rjec“ (Zagreb); Dr. Miodrag Ibrovac, profesor un. w Belgradzie; Dr. Józef Iz, literat; Dr. Milan Ivsic, profesor un. w Belgradzie; Dr. Fr. Igec, profesor; Miroslaw Krejček, architekt, b. prezes Twa Studentów Słow. w Paryżu; J. Markovic, architekt; Borivoje Mirkovic, dziennikarz; Mikosz Missrić, lekarz; Milez Nikolić, adwokat; Piotr Pallazicini, rzeźbiarz; J. Pantelić, dziennikarz; Dr. Sarwa Petrovic, lekarz; Dr. Mirko Pretnar, publicysta; Dr. Mirko Rupel, profesor; Dr. Anton Šimonović, agronom; Diwana Wekovic, nauczycielka; Dr. Karol Zelenik, profesor; Mladen Jowanovic, kompozytor; Paja Jovanovic, artysta malarz; Michal Zukic, publicysta.

Polacy: Mieczysław Au, dyrektor paryskiej Mij Banku Zw. Sp. Zarobkowych; Franciszek Black, rzeźbiarz; Olga Boznańska, artystka malarzka; Dr. Jan Danysz, szef laboratorium w Instytucie Pasteura; Tadeusz Grabowski, profesor un. w Poznaniu; Dr. Jan Jankowski, wiceprezes Twa Pracy Społ.-Kult. dla Wychodźstwa Polskiego we Francji; St. Piotr Koczowski, bibliotekarz Biblioteki Polskiej w Paryżu; Ks. Ferdynand Machay, b. delegat Spisza i

Orawy na Konferencję Pokojową; Tadeusz Makowski, artysta malarz; Władysław Mickiewicz, delegat Akademii Umiejętności, profesor honorowy un. w Wilnie; Władysław Stanisław Reymont, pisarz; Kazimierz Smogorzewski, dziennikarz; Stefan Tyszkiewicz, przemysłowiec, b. prezes Tow. Stud. Słow. w Paryżu; Kazimierz Węgrzecki, przemysłowiec; Zygmunt L. Zaleski, literat.

Rosjanie: Aleksiej Ankyforow, prezes Rosyjskiej Grupy Akademickiej w Paryżu; Iwan Bunin, pisarz, członek Akademii Cesarzowskiej w Piotrogradzie; Włodzimierz Burcew, publicysta, wiceprezes Komitetu Narodowego Rosyjskiego; Iwan Szmielow, pisarz; Mikołaj Denissow, prezes Ros. Twa finansowego, przemysłowego i handlowego w Paryżu; Tamas Biełozierski, wiceprezes Ros. Twa fin. przem. i handl. w Paryżu; Ks. Piotr Dolgorukow, b. poseł do Dumy, wiceprezes centralnego komitetu partii k.-d.; Michaił Fedorow, b. minister przemysłu i handlu, prezes sekcji francuskiej Związku Narodowego Rosyjskiego; Piotr Fierosow, prezes Zw. Rosyjskich Inżynierów dypl. za granicą; Antoni Kartaszew, b. minister Rządu Tymcz., prezes Kom. Nar. Rosyjskiego; Aleksander Kuprin, pisarz; Dymitr Mereżkowski, pisarz; Juliusz Siemionow, sekr. gen. Kom. Nar. Rosyjskiego; Sergiusz Smirnow, b. minister Rządu Tymczasowego; Mikołaj Czadkowski, poseł Komisyjanty, prezes Rządu archangielskiego; Mikołaj Tesienko, b. poseł do Dumy; Sergiusz Tretakow, b. prezes moskiewskiego komitetu gieldowego, b. minister Rządu Tymczasowego.

Paryż, 2. lipca 1924.

Ostatni rosyjski rok gospodarczy.

Rok gospodarczy w Rosji zaczyna się 1 października, a kończy się 30 września.

Na podstawie dostępnych mi źródeł statystycznych mogą podzielić się z Szanownymi Czytelnikami następującymi najważniejszymi datami, charakteryzującymi obecną sytuację gospodarczą Rosji.

Budżet przewidywał w dochodach 993,025,263 rubli indeksowych (zbliżonych do złotych), a w rozchodach — 133,687,449, a więc przewidziany deficyt wynosił 340,667,204 rubli. Według zamknięć rachunkowych za 10 miesięcy, wpływy zwłaszcza z podatków bezpośrednich okazały się znacznie mniejszymi od preliminowanych, to znaaczy, że powyższy deficyt okaże się większym. Poważny udział w deficycie budżetowym biorą straty wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i transportowych, prowadzonych w zarządzie państwowym. Sowiety nie mają innego środka na pokrycie deficytu, tylko inflację i rzeczywicie z tego źródła uzyskały w pierwszych 3 kwartałach 247,800,000 rubli, co odpowiada mniej więcej przeciętnemu miesięcznemu niedoborowi. Produkcja przemysłowa w r. 1923 wykazuje pewien postęp w stosunku do roku poprzedniego, lecz w odniesieniu do przedwojennej produkcji, zredukowanej do obecnego obszaru Rosji przedstawia w procentach następująco:

Węgiel kamienny	31
Nafta	54
Surówka (żelazo lane)	7
Żelazo martynowskie	11
Żelazo walcowane	10'5
Przędza bawełniana	26
Tkaniny bawełniane	36
Przędza lniana	57
Tkaniny lniane	70
Cukier	12
Przeciętnie	31'46

Postęp w r. 1923 osiągnięto przez skoncentrowanie produkcji w najlepszych urządzeniach zakładach i zupełnie zamknięcie zakładów gorszych, a także przez intensywniejszą i dłuższą pracę robotników.

Pomimo to ceny wszystkich wyrobów przemysłowych wzrosły bardzo znacznie, podczas gdy produkty rolne są znacznie tańsze niż przed wojną, a więc nie jest prawdą, aby niskie ceny środków żywności były wystarczającym środkiem do potaniaenia produkcji przemysłowej. Głównym czynnikiem taniej produkcji jest wydajność pracy, która zależy od umiejętności i sumienności robotników, oraz doskonałości urządzeń technicznych i organizacyjnych.

nych i przy tych warunkach praca istotnie może być najwydatniejszą przy 8-mio godzinnym dniu roboczym.

Przeciętne ceny hurtowne najważniejszych towarów w r. 1923 były w procentach od cen przedwojennych następujące:

Zboże i furaz	46
Łna żywność roślinna	58
Żywność zwierzęca	58
Opał	151
Żelazo	179
Tkaniny bawełniane	298
Tkaniny lniane	154
Tkaniny wełniane	288
Towary skórzane	161
Towary chemiczne	81
Papier	132

Niskie ceny płodów rolnych, a wysokie — produktów przemysłowych uniemożliwiły ludności wiejskiej nabywanie tych ostatnich, co spowodowało w końcu roku sprawozdawczego zastój w handlu i kryzys przemysłowy. Wszelkie wysiłki sowieckie, skierowane do potania produkcji przemysłowej, dotychczas pozostały bezowocne.

Handel zagraniczny stanowi monopol państwowy i jest wykonywany przez handlowe syndykaty państwowe Gostorg, Chleboexport, Inotorg i Centrosjuz, który jest związkiem kooperatyw rządowych. Uprawnienia do handlu zagranicznego otrzymały również niektóre towarzystwa przemysłowe, natomiast prywatni przedsiębiorcy w tej dziedzinie prawie nie istnieją.

Jak skurczył się rosyjski handel zagraniczny, wskazują następujące cyfry porównawcze z r. 1923 i przeciętne z lat 1909—1913 w milionach rubli złotych.

	R. 1923	1909—1913
Import	144'6	1139'6
Ekspart	130'9	1501'4
Sumy	275'5	2641'0

a więc cały zagraniczny obrót handlowy spadł do 10'4 procent, a co gorsza, że bilans handlowy jest pasywny.

Z towarów eksportowych pierwsze miejsce zajmuje zboże, później drzewo, len, tytoń, włosy, skóry surowe, jaja i masło.

W międzynarodowym obrocie handlowym z Rosją naczelne stanowisko zajmują Niemcy, następnie Anglia i państwa Nadbałtyckie.

W r. 1923 zwiększono obszar pól obsianych o 11'5 procent, w stosunku do r. 1922, lecz w znacznie większym stopniu zmalał urodzaj tego roku, tak że ostatecznie r. 1923 nie przysporzył Rosji środków żywności. Pomimo to obliczają, że po zaspokojeniu wszystkich własnych potrzeb (wyżywienie ludności wiejskiej, miejskiej, inwentarza i zasiewy) pozostała nadwyżka około 222 milionów pudów zboża, która mogła być użytą na polepszenie wyżywienia ludności, rozszerzenie hodowli inwentarza, zwiększenie obszarów obsianych i częściowo na eksport.

Stan inwentarza żywego cokolwiek zwiększył się w r. 1923 w stosunku do roku poprzedniego, lecz jest to przyrost ostatniego roku tj. przyrost jest ilościowy w młodych sztukach. Właściwy obraz daje dopiero porównawcze zestawienie stanu obecnego z przedwojennym:

	R. 1923	R. 1907
Konie	10,366.000	28,338.000
Bydło regate	21,795.000	42,305.000
Owce i kozy	26,938.000	58,510.000
Świnie		12,279.000

Wskazany stan z r. 1907 odnosi się do całej Rosji w granicach przedwojennych (bez Finlandii). Gdy jednak głównym rezerwuarem inwentarza żywego były stopy czarnomorskie, nadwołżańskie i syberyjskie, a oderwane prowincje zachodnie posiadały go stosunkowo niewiele, to uwzględniając siedmioletni przyrost, można bez wielkiej omyłki uznać stan z r. 1907 dla całej Rosji za identyczny ze stanem z r. 1914 dla Rosji w obecnych granicach. W takim razie stan koni spadł do 36 proc., bydła — do 50 proc. i owiec — do 46 proc. A więc i w tej dziedzinie spustoszenia gospodarki homunistycznej są niemałe.

J. J.

Przesilenie w przemyśle.

Na plenarnym posiedzeniu rady gospodarczej w dniu 28 czerwca przedstawiciele centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów wręczyli p. premierowi i ministrowi skarbu Wł. Grabskiemu memoriał, wskazujący następujące środki, niezbędne do opanowania obecnego kryzysu przemysłowego.

I. W dziedzinie organizacji przedsiębiorstw.

1. Przeprowadzić obniżenie kosztów produkcji przez powiększenie przeciętnej wydajności przypadającej na jednostkę czasu i na jednego robotnika. W tym celu: a) sprowadzić wzajemny stosunek liczebny poszczególnych kategorii pracowników w danym dziale wytwórczości do norm, przyjętych w analogicznych produkcjach na zachodzie i zredukować nadmiar robotników i urzędników; b) wszędzie, gdzie tylko technicznie da się to przeprowadzić, a dotychczas przeprowadzone nie było, przejść z płacy dniówkowej na akordową lub na system premii.

2. Uporządkować organizację przemysłów opartych na jednorodnej masowej wytwórczości w drodze porozumień i syndykatów mających na celu: a) specjalizację przedsiębiorstw, techniczne ich udoskonalenie, zwiększenie intensywności poszczególnych jednostek technicznych; b) uproszczenie zbytu przez zniesienie zbytecznych stopni pośrednictwa.

II. W dziedzinie polityki kredytowej.

1. Punktualnie uiszczać należności skarbu z tytułu zamówień państwowych. Uregulować zaległości z tego tytułu. 2. Uwzględnić w polityce dyskontowej Banku Polskiego w należytnym stopniu potrzeb tych działów przemysłu, które dotychczas z państwowego kredytu dyskontowego nie korzystały, a obecnie wskutek zmienionych warunków zbytu zmuszone są z niego korzystać (górnictwo). 3. Zastosować bardziej liberalną politykę dyskontową w Banku Polskim (w szczególności nie odrzucać weksli, mających obok jednego małego znanego podpisu — dwa pierwszorzędne). 4. Umożliwić Bankowi Polskiemu wykonywanie służącego mu prawa dyskonta warrantów (świadectw zastawowych) przez upoważnienie ministra skarbu w ogólnej ustawie o pełnomocnictwach do wydania rozporządzenia o warrantach i składach warrantowych. 5. Wobec likwidacji dawnych kredytów towarowych PKKP., zastąpić zbytu i braku materiału dyskontowego — uruchomić na możliwie szeroka skalę kredyty towarowe i kredyt otwarty za pośrednictwem Banku gospodarstwa krajowego. 6. Zmienić statut PKO. w kierunku rozszerzenia jej działalności i uruchomienia za jej pośrednictwem większych aniżeli obecnie kapitałów dla zasilenia potrzeb życia gospodarczego. 7. Zaniechać stosowanych w ostatnich czasach ograniczeń kredytów gospodarczych PKO. 8. Przewidzieć w ogólnej ustawie o pełnomocnictwach wydanie rozporządzenia o obrocie czekowym. 9. Wznowić kredyty remiarsowe dla przemysłu, udzielane dotychczas przez PKKP. na mocy kontraktu z Lazar Brothes w Londynie. 10. Uzyskać długoterminową państwową pożyczkę zagraniczną w celu zorganizowania długoterminowego kredytu inwestycyjnego dla reorganizacji przedsiębiorstw przemysłowych.

III. W dziedzinie polityki względem spółek akcyjnych.

1. Zaniechać projektu ograniczenia prawa walnych zgromadzeń co do rozporządzenia niewykorzystaną przez akcjonariuszów iżeścią nowych emisji. 2. Wydać ustawę o spółkach, opartą na zasadach systemu meldunkowego.

IV. W dziedzinie polityki podatkowej.

1. Zmniejszyć obciążenie towaru kosztami podatku obrotowego (przemysłowego), a w tym celu: a) znieść wielokrotność obciążenia podatkiem obrotowym jednego i tego samego towaru i pobierać podatek raz tylko w momencie przejścia towaru od producenta do hurtownika (węgiel) lub od hurtownika do detalisty (towary włókiennicze); b) obniżyć istniejące normy podatku.

2. przywrócić długoterminowe obciążenie jako środek płatności podatku majątkowego.

3. Wprowadzić dla osób prawnych specjalną skalę podatku dochodowego zależną od dochodowości przedsiębiorstwa, a nie od absolutnej sumy dochodów.

4. Pozwolić przedsiębiorstwom przemysłowo-handlowym na okres lat dzieściu amortyzować wszystkie nowe inwestycje w ciągu lat pięciu.

5. Niezwłocznie całkowicie zawiesić państwowy podatek obrotowy (przemysłowy) i komunalny dodatek do niego dla wszystkich towarów wywożonych za granicę.

6. Niezwłocznie całkowicie skasować państwowy podatek węglowy od węgla wywożonego za granicę.

7. Niezwłocznie rozszerzyć stosowanie już obecnie bonifikację podatku węglowego dla tych dziedzin wytwórczości, w których węgiel stanowi poważniejszą część kosztów produkcji.

V. W dziedzinie polityki celnej.

1. Niezwłocznie skasować opłaty wywozowe od wyrobów przemysłowych.

2. Nie dopuścić zwiększenia przywozu wyrobów przemysłowych zagranicznych, a w tym celu podwyższyć stawki celne dla tych towarów, których ceny na polskim rynku są istotnie niższe niż kosztu produkcji takich samych towarów w kraju.

3. Wzmocnić straż celną i walkę z przemysłem. Wprowadzić w tym celu tam, gdzie to jest technicznie do przeprowadzenia, plombowanie towarów zagranicznych, co przy jednoczesnym wprowadzeniu przez producentów krajowych plombowania towarów własnych — utworzy rzeczywistą możliwość ścigania wewnątrz kraju przemyślników. Na próbę wprowadzić ten sposób dla towarów włókienniczych.

VI. W dziedzinie polityki kolejowej.

Zrewidować taryfę przewozową w myśl założeń przedstawionych na posiedzeniu rady przemysłowo-handlowej (w dniu 24 maja br.) przez departament handlowy ministerium przemysłu i handlu oraz rozwijających te założenia wniosków poszczególnych organizacji gospodarczych, mianowicie:

a) wprowadzić specjalne taryfy kierunkowe (eksportowe) dla towarów, obciążonych kosztami przewozu nadmiernie w stosunku do ich zdolności ponoszenia tych kosztów.

2. Niezależnie od robót inwestycyjnych ogólnego charakteru (patrz dział VII.) — przyspieszyć roboty koło rozbudowy stacji przetokowej w Ehybiu, oraz niezwłocznie przystąpić do rozszerzenia stacji pogranicznej Śniatyn. Zwardyn i przede wszystkim — Piotrkowice.

VII. W dziedzinie polityki inwestycyjnej.

1. Przeprowadzić na szerszą skalę inwestycje o znaczeniu państwowym i użyteczności publicznej, (nowe linie kolejowe, porty, zagospodarowania lasów państwowych), oparte, ze względu na sytuację finansową państwa, na długoterminowym kredycie dla państwa w drodze umów z kapitalistami krajowymi i zagranicznymi.

2. Popierać i ułatwiać również wszelkimi dostępnymi środkami, inicjatywę prywatną, w dziedzinie inwestycji o znaczeniu państwowym i użyteczności publicznej.

3. Zdobyć pożyczkę zagraniczną dla inwestowania przedsiębiorstw państwowych i ożywienia w ten sposób życia gospodarczego.

VIII. W dziedzinie ustawodawstwa pracy.

Ustosunkować prawodawstwo w dziedzinie długości dnia pracy, urlopów i świąt w ten sposób, aby ogólna liczba godzin pracy rzeczywistej w ciągu roku była w Polsce niemiejsza, aniżeli w przemysłowych państwach zachodnich. W tym celu:

1. Co do długości dnia roboczego przeprowadzić zasadę 48 godzinowego tygodnia pracy, przy zastosowaniu następujących warunków:

a) wprowadzić za przykładem państw zachodnich (Francja, Włochy) reglamentację czasu pracy rzeczywistej, a nie, jak to u nas dotychczas, czasu gotowości do pracy;

b) w gałęziach pracy, ulegających sezonom naturalnym lub gospodarczym przyjąć odpowiednią liczbę godzin pracy, obliczoną na dłuższy kalendarzowy okres czasu, niż tydzień, jak we Francji Włoszech i Belgii;

c) rozluźnić przepisy co do dodatkowych godzin pracy, a mianowicie:

aa) przedłużyć roczną liczbę dodatkowych godzin pracy.

bb) ustalić wynagrodzenie za dodatkowe godziny pracy na 25 proc., względnie 50 proc., niż płaca normalna, zamiast 50 i 100 proc.

cc) uprościć procedurę stosowania godzin dodatkowych przez wprowadzenie obowiązku meldowania, a nie jak dotychczas, otrzymywanie zezwoleń.

Postulaty o zachowaniu 48 godz. tygodnia pracy są uwarunkowane ustaleniem się przepisów o czasie pracy w Rzeszy niemieckiej zgodnie z konwencją waszyngtońską z r. 1919 o 8 godz. dniu pracy. W przeciwnym wypadku rząd Rzeczypospolitej będzie musiał skorzystać z prawa tymczasowego przedłużenia dnia pracy, przysługującego mu na mocy art. p. „b” ustawy o czasie pracy w przypadkach spowodowanych koniecznościami narodowymi.

2) Co do urlopów:

a) przeprowadzić skrócenie ustawowych norm urlopów do 6 dni płatnych na rok, przedstawiając możliwość oznaczenia dłuższych urlopów, jak również czas i sposób ich udzielania umowom między pracownikami i pracodawcami;

b) uzależnić długość urlopu ustawowego od liczby dni przepracowanych w ciągu roku;

c) wprowadzić zasadę, że udzielenie corocznego urlopu odpoczynkowego nie może skrócić rocznej ilości godzin pracy robotnika.

Co do świąt.

Ograniczyć liczbę dni świątecznych do przyjętej w zachodnich państwach przemysłowych, a więc do 10 dni rocznie z tem zastrzeżeniem, że świętowanie ponad powyższą liczbę nie może skrócić rocznej liczby godzin pracy.

4) Co do ubezpieczeń społecznych.

Uprościć i zekonomiczować system ubezpieczeń społecznych przede wszystkim przez ograniczenie zakresu ich działania do warstw społecznych, istotnie potrzebujących opieki społecznej i przez domuszczenie systemu zastępczych zakładów ubezpieczeniowych.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

†

Adam Daniel Starzecki
Starszy radca byłego Wydziału krajowego, Wydziału Samorządowego, Członek Towarzystwa św. Wincentego a Paulo

zmarł po krótkich, a ciężkich cierpieniach dn. 2 lipca 1924, w 68 r. życia.

Pogrzeb odbędzie się dn. 4 lipca 1924 roku, z domu żałoby przy ul. Kopernika 48, na który krewnych, kolegów i znajomych zmarłego zaprasza w ciężkim bólu pozostała **Żona**.

Nabożeństwo żałobne za duszę św. p. Zmarłego odbędzie się dnia 8 lipca o godz. 8 rano w kościele św. Marii Magdaleny. 3657n

†

Michał Korczak Struszkiewicz
notariusz w Tyczynie

zmarł pierwszego lipca 1924, po krótkich i ciężkich cierpieniach zaopatrzonej św. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 3 lipca b. r. o godz. 19-tej rano z domu żałoby na cmentarz miejscowy, o czem zawiadamia w smutku pogrążona

3656n **Rodzina.**

Cztery dni w automobili.

Janów, Dobrostańska Wola, Jaworów, Jarosław, Przeworsk, Przemyśl, Krosno, Dukla, Sanok, Lisko, Sambor, Strzyż, — te są ważniejsze miejscowości, przez które po dwakroć dotarliśmy do granicy czechosłowackiej, przejeżdżaliśmy w czterech dniach, trzema autami, celem obejrzenia dróg i mostów, powierzonych opiece dyrekcji robót publicznych we Lwowie, na zaproszenie tejże dyrekcji tj. dyr. inż. Rogozińskiego i naczelnika inż. Bramo.

Na dworach królewskich — powiada Poe — dni upływały dłużej niż gdziekolwiek indziej. W aucie dni mijały tak szybko jak przydrożne drzewa, więc z szybkością stu kilometrów na godzinę. Mijają i nawet we wspomnieniu nie bardzo chcą wrócić. Dużo rzeczy się widziało, dużo rzeczy się wydarzyło (n. b. wydarzenia te, to przeważnie nader gościnne i nazbyt obfite przyjęcia, jakimi raczono nas na każdym postoju).

Ale te spamiętane obrazy, widoki, miejscowości, wogóle to wszystko co wraziło się w pamięć, trudno teraz umiejscowić w czasie i przestrzeni. Wszystko jest płynne i ruchome.

Przypominam sobie, daliśmy na to, jakiś nowy, mocny, piękny most rychterawski. I muszę dopiero zaglądając do notatek, żeby stwierdzić, że widziałem go w Jarosławiu, na Samie, a nie jak mi się początkowo mogło zdawać w Świętosławiu, na Orawie, gdzie z braku funduszy, zbudowano tylko most prowizoryczny, który w najbliższej przyszłości trzeba zastąpić innym. Przełęcz Beskidu miesza się górą Aptekarską pod Sanokiem, pałac Gorayskich ze zamkiem hr. Krasińskich, menu obiadu w Krośnicie ze śniadaniem w Jaworowie (na szczęście w sprawie dania nie uwzględnia się szczegółów kulinarnych — przynajmniej niekoniecznie).

Ale doprowadźmy chaos do ładu.

Wyjechaliśmy ze Lwowa w ub. środę ósmą rano. Pogoda przyjemna aż do końca wycieczki, gospodarze i inicjatorowie również, droga zupełnie gładka. Zatrzymujemy się przed wójcym cmentarzem Janowskim, najpiękniejszym może ze wszystkich we wschodniej Małopolsce i takim, który niema nic w sobie cmentarnego, tylko bijną roślinność (żeby mnie kto zabił, nie pamiętam, jakie drzewa tam rosną; wiem tylko, że jest bardzo zielono) i dużo poziomek. Istny park, tem ładniejszy, że trochę dzięki, Z żyjących korzysta z niego, zdaje się, tylko drożnik tamtejszy, zamieszkały tuż przy cmentarzu. Ale nie mamy czasu na dłuższą po tym ślicznym, choć małym parku przechadzkę. Droga gęsto obsadzona drzewami, które nagle z lewej strony w las się zamieniają; zajeżdżamy do Woli Dobrostańskiej, gdzie pokazują nam olbrzymie tłoki pompy i dają do picia dobrostańską wodę, „prosto od krowy”, wyborna; wprawdzie niektórzy uczestnicy wycieczki woleliby piłznera, ale trudno, dobrostańskie zbiorniki nie dostarczają go.

Do Jaworowa jedzie się pośród niezalesionych zupełnie równin, potem wpada się w sidła inż. Skórskiego, naczelnika powiatu drogowego, który podejmuje gości w taki sposób, jakby już na całe życie chciał napoić i pożywić: po śniadaniu pokazują nam wielki ponury budynek. Ma to być mennica z czasów Jana Sobieskiego, obecnie przemieniona na więzienie. Podziemia i niezwykłej grubości mury budynku rzeczywiście wskazują na zamierzone jego pochodzenie; wartoby zwrócić się do p. Janusza we Lwowie, żeby osądził, czy budowla ta, jako zabytek przeszłości (bo artystycznie nie pociąga zupełnie), godna jest staranniejszej opieki a może restauracji. Starosta jaworowski, p. Chmielewski opowiadając o strasznych spustoszeniach, jakie tegoroczna wisona poczyniła w powiecie (zniszczonych 16.000 morgów zasiewu, 67 stodół itd.) dalej o tem że wojewoda udzielił zasiłku śmiesznie nieproporcjonalnego w stosunku do owych strat, w końcu, wyliczając piekące potrzeby powiatu (konieczne są, zdaniem staro-

sty: ulgi podatkowe dla tutejszego drobnego przemysłu, dostarczenie nasion, pomoc doraźna rządu i pożyczka banku rolnego), prowadził nas do Państw. Szkoły Przemysłu Drzewnego, gdzie poza ciekawymi i niezadko artystycznie udaleni pracami uczniów, rzuca się w oczy ogromne zniszczenie całego

gimachu; są to skutki burzy gradowej z przed półtora miesiąca. Szyby pobite, tynk ze ścian obleciał prawie do szczytu, dach przecieka, jak sito. Aż dziw, że tyle dziur mieści się w jednym budynku.

Jan Zahradnik.
(Dok. nast.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 3 lipca.

TEATR WIELKI.

Czwartek, 3 lipca, o godz. 7.30 „Salome” (z Zamorską w tytułowej roli).
Piątek, 4 lipca, o godz. 7.30 „Bał maskowy” (gościnny występ Dygasa).
Sobota, 5 lipca, o godz. 7.30 „Walkirie” (ostatni występ Dygasa).

TEATR MAŁY.

Czwartek, 3 lipca, o g. 7.30 „Jutro pogoda”.
Piątek, 4 lipca, o g. 7.30 „Jutro pogoda”.
Sobota, 5 lipca, o g. 7.30 „On, Ona i Mama”, komedia w 3 aktach (premiera).

— Teatr Nowości został zamknięty na szereg tygodni z powodu robót inżynierskich, wykonywanych przez miasto.

3646 ZMIANA PROGRAMU I REPERTUARU od 1-go lipca 1924 roku w cyrku A. Kornackiego. Same nowości atrakcyjne nadzwyczajna tresura koni i t. p.

— „Salome”. Ze względu na kończący się sezon operowy oraz ze względu na szereg gościnnych występów, wspaniała ta opera wystawiona w naszym teatrze z całym przepychem, graną będzie jeszcze tylko kilka razy. Dziś, w czwartek, tytułową partię wykona świetna interpretatorka p. Liliana Zamorska.

— Dwa ostatnie występy J. Dygasa. Znakomity tenor kończy gościnę swoją we Lwowie; w piątek zostanie wystawiony „Bał maskowy” w obsadzie: Dygas, Zamorska, Lubicz, Dolnicki, zaś w sobotę „Walkirie”.

— Teatr Mały daje ostatnie przedstawienie przepysznej komedii amerykańskiej „Jutro pogoda”, poczem od soboty wchodzi na repertuar świetna francuska farsa Armon-te'a i Gebrüder „On, Ona i Mama”. W głównej roli wystąpi p. Łozińska, która, przez świetnie przeprowadzoną rolę czarować będzie widzów kreacją: tutej (fimy Stanisław Wroński Synowie); prócz niej udział biorą: Kwiatkiewiczowa, Dębicka, Niemirycz, Połska, Stańczykówna, Brzesca, Karłowski, Koczyński, Lewicki i Tartakowicz. Nowość reżyseruje p. Żytecki.

— Misterjum pasyjne przed kościołem Dominikanów. Wyprawa warszawskiej „Reduty”, której głównym celem jest szerzenie kultury polskiej na kresach, wpadła na szczęśliwą myśl urządzenia w niedzielę, 6 bm., misterjum pasyjnego, inscenizowanego podług dokumentów z XVI w., na placu przed kościołem OO. Dominikanów. Zespół złożony z 50 osób roztoczył przed widzami wspaniałe widowisko pasyjne z całą okazałością, a więc procesją, drogą na Golgotę, Śmiercią i Zmartwychwstaniem Pana itd. Mając za tło przepiękną architekturę kościoła Dominikanów będzie to widowisko jednym w swoim rodzaju wkręceniem misterjum pasyjnego tak popularnych w 16 i 17 w. Kierownictwo „Reduty” mając za sobą poparcie władz kościelnych, cywilnych i wojskowych, nie szczędzi kosztów i trudów, by Lwów miał artystyczną biśnadę. Dotychczas grała „Reduta” prawie we wszystkich większych miastach kresów wschodnich, budząc wszędzie entuzjazm dla zespołu. W Tarnopolu odegrał Misterjum przy udziale 6.000 widzów. Prócz Misterjum odegra „Reduta” „Pochwały weselości” w sobotę, 5 bm., w sali Teatru Nowości.

— Zwyczajne posiedzenie Zarządu i asesorów Koła Związku Lud. Narodowego Dz. VI. odbędzie się dnia 4 lipca 1924 (piątek) o godz. 7.30 wiecz. w lokalu przy ul. Pańskiej 11. Ze względu na ważność sprawy obecność wszystkich członków Zarządu i asesorów konieczna.

— Organizacja Narodowa II. Dzelnicy. W dniu 1 lipca otwarty został II kurs kroju i szycia. Dodatkowo zgłoszenia przyjmują się najdalej do 5 lipca. Opłata miesięczna wynosi 12 zł. — Dnia 6 bm., w niedzielę, odbędzie się doroczne walne zebranie członków O. N. II. o godz. 5 popoł. w własnym lokalu przy ulicy Traugutta 22 I p.

— Z Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa Dz. IV. Zbiórka publiczna na rzecz Obrony Państwa w dniach 10 i 11 czerwca br. dała 465.574.280 Mp. Zbiórka doraźna na wiecu w sali Sokoła-Maierczy 307.042.000 Mp. Rozwój Dz. IV przed utworzeniem powyższego Komitetu zebrał na posiedzeniu Sekcji propagandy od członków na cele Obrony Państwa 110.000.000 Mp. — Razem 882.616.280 Mp. Wydatki: 1) oczyszczenie sali po wiecu 15.000.000 Mp., 2) affsze i ulotki na wiec 36.000.000 Mp., 3) plakowanie

27.000.000 Mp., 4) druk P. K. O. 35.000 Mp. Zostaje 804.531.280 Mp. Kwotę 593.000.000 = 385 Złp. złożono w P. K. O. i podano do Warszawy o otwarcie konta dla Obyw. Kom. Obr. Pań. Dz. IV; kwotę zaś 110.000.000 Mp. zebrał w Rozwoju IV dnia 5 maja ulokowano tymczasem na %. Obyw. Kom. Obr. Pań. Dz. IV. składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie za datki na rzecz Obrony Państwa i apeluje do patriotycznej części społeczeństwa lwowskiego, ażeby na przyszłość zechciało wydatniej poprzeć tak zbożny cel.

— XXI Zjazd Chirurgów Polskich odbędzie się w dniach 10, 11 i 12 lipca br. we Lwowie. Uczestnicy korzystają będą ze zniżek kolejowych w drodze powrotnej. Umieszczeniem uczestników zajmuje się Komitet Miejskowy (klinika chirurgiczna, ul. Piarów 4, gospodarz Prof. Schram), dokąd należy zwracać się wcześniej o mieszkanie z podaniem ilości osób i z uwagą, czy w hotelu czy bezpłatnie prywatnie. Na dworcu głównym już od dnia 9 VII stałe urządować będzie Biuro Informacyjne Zjazdu.

— Z Towarzystwa Prawniczego. Jutro o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Mickiewicza 5 a. I. p. dalszy ciąg odczytu st. asystenta Uniw. Dra K. Przybyłowskiego pt. „O kodeksie cywilnym Rosji Sowieckiej z 11/VI 1922”. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa, Związku Adwokatów polskich i Związku Sędzów.

— Stowarzyszenie Kupców Polskich podaje do wiadomości interesowanych członków, że w myśl ogłoszonych w dzienniku ustaw Rzp. P. Nr. 53 z 27 czerwca 1924 rozporządzeń p. Ministra Skarbu przysięto termin płatności III-ciej raty podatku dochodowego za rok 1924 z 24 czerwca 1924 na 24 lipca 1924, zaś IV-tej raty z 24 lipca 1924 na 24 sierpnia 1924, oraz termin dopłaty zwyczajki do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych rozdziela się na dwie raty, a to pierwszą płatną do 30 czerwca br., drugą zaś do 30 sierpnia 1924.

— Na sieroty po Obrońcach Lwowa. W rocznicę śmierci Matki swej śp. Stanisławy Jamińskiej składa Zygmunt Jamiński kwotę 15 zł. 3649

— Prof. uniwersytetu lwowskiego dr. Oswald Balzer mianowany został członkiem bułgarskiej Akademii umiejętności.

— Sprawozdawcy muzyczni naszego pisma prof. Witold Friemann i dr. Adam Mitscha wyjechali na wywczasie letnie.

— † Adam Daniel Starzecki, radca T. Wydziału Samorządowego, zmarł nagle wskutek ataku sercowego dn. 2 lipca. Zmarły, wychowany w najposzej wolnej od wszelkiego ciasnego biurokratyzmu szkole urzędniczej, jaką była służba w b. Wydziale krajowym, należał do tych ludzi, którzy swój urząd pojmują nie jako źródło zarobkowania, ale jako ideową pracę dla narodu i społeczeństwa. Jako długoletni referent najpierw spraw drogowych, a od szeregu lat ostatnich spraw nadzoru nad gminami, położył duże zasługi. Człowiek nieposzlakowanego charakteru, pełen słodyczy i dobroci w obcowaniu z ludźmi, pozostawia po sobie szczery żal przyjaciół, kolegów i znajomych.

— Pogrzeb ś. p. Adama Okońskiego z kaplicy Boimów zmienił się w manifestację żalu po artyście, który bez mała ćwierć wieku lwowskiej poświęcił scenie. Po odśpiewaniu kantaty żałobnej przez chór opery, przewieziono zwłoki Zmarłego pod Teatr Wielki. Orkiestra zamtonowała wspaniałą marsz żałobny Chopina, poczem dyr. Czarnowski pożegnał przedwcześnie zmarłego artystę, zapewniając, że Lwów i teatr lwowski nie zapomną, czem był śp. Okoński dla sztuki. Następnie imieniem Z. A. S. P. i opery warszawskiej przemawiał art. opery warsz. Ignacy Dygas. Na cmentarzu

przemawiał p. Łowczyński. Prócz licznego udziału artystów opery, dramatu, operetki oraz sfer muzycznych, bliżej z teatrami związanymi, odprowadziła zwłoki śp. Okońskiego bardzo liczna publiczność aż na cmentarz, udowodniając tem samem, iż umie cenić i pamiętać prawdziwego i wielkiego artystę.

— Szlendzjan czy zła wola. Piszą nam z miasta: Możeby władze sanitarne magistrackie i wojewódzkie zrobiły porządek w kamienicy przy ul. Długosza 19. Od kilku miesięcy rozlegające się z tej kamienicy wonie czynią ją postrachem okolicy, zastruwając swemi wylęciami powietrze. Podobno władze magistrackie wydały już polecenie właścicielowi oczyszczenia rur kanalowych, których zatkanie i nadmierne powoduje owe zapachy, lecz jak i nad bezskuteczne. A są przecież środki, które należy właścicieli nie przestrzegających przepisów sanitarnych zmusić do tego i nie dopuścić, by w śródmieściu czyniono smrodliwie goto. Nadmieniamy, że kamienica leży naprzeciw zakładów uniwersyteckich, tłumnie przez młodzież odwiedzanych — i już wskutek tego stan ten nie śmie być dłużej tolerowany; władze magistrackie i wojewódzkie muszą zrobić definitywny porządek z tym rozsądnikiem choroby w najbliższych dniach.

— Ilość pociągów towarowych zmniejszona. Stagnacja handlowa nie pozostała bez wpływu na ruch kolejowy, w szczególności na ruch przesyłek towarowych, który od pewnego czasu okazuje stałe osłabienie. Stan ten zniechęcił zarząd kolejowy do zastanowienia biegu niektórych pociągów towarowych na pewnych liniach. Poczyniono jednak odpowiednie zrzadzenia, by ta redukcja pociągów nie stała na przeszkodzie dotrzymywania terminów dostawy. W tym celu dopuszcza się nawet przewóz zwyczajnych przesyłek towarowych pociągami towarowo-pośpiesznymi, o ile zezwala na to obciążenie odnośnych pociągów.

— Wygrana dolarówka we Lwowie. Szczęśliwym posiadaczem obligacji 5% premijowej pożyczki dolarowej nr. 178.178, na którą padła wygrana 3000 dolarów jest p. Polzak. Dolarówka ta została zakupiona w Oddziale lwowskim Banku Związku Spółek Zarobkowych.

— Loteria państwowa. Ciągnięcie IV. klasy 9 Polskiej Państwowej Loterii klasowej odbędzie się publicznie w poniedziałek i wtorek dn. 7 i 8 lipca w Warszawie wobec komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwojbywateli miasta.

— Przedłużenie sądów doraźnych. Na murach Warszawy ukazały się obwieszczenia, podpisane przez ministra spraw wewn. dotyczące przedłużenia działalności sądów doraźnych na terenie b. Kongresówki.

— Głośna sprawa Helmuta Süssa, który ścigany w zeszłym tygodniu zranił dwóch posterunkowych, Jaremkę i Kaweckiego oraz jedną kobietę — po mimo energicznego śledztwa nie zdołała postąpić o tyle, by tajemnica, osnuwająca zagadkową postać pruskiego raubrittera, została choćby w części rozwiana. Süss, szczwany gracz, złożył wprawdzie obszernie zeznania, ale są one raczej wytworem jego fantazji, aniżeli przedstawieniem prawdziwego stanu rzeczy. Jest on rzekomo słuchaczem techniki w Niemczech i wspólnie z urzędnikiem, Georgem Zierau miał dopuścić się sprzeniewierzenia około 500 dolarów, wskutek czego obaj umknęli przez Gdańsk do Polski a następnie do Rumunii. Kilkakrotnie przejazdy jego z Polski do Rumunii budzić muszą pewne podejrzenia tem więcej, że Süssa to typ człowieka sprytnego i rafinowanego. W ogólności postać Süssa przedstawia się wciąż tajemniczo i chyba tylko ścisłe sądowe śledztwo może rzucić jaki pęk światła poza kulisy tej zagadkowej afery. Władze polityczne odstawiły wczoraj popołudniu Helmuta Süssa i Henryka Mosena

Wypadki 6-go listopada przed sądem.

(TELEFONEM OD NASZEGO SPECJALNEGO SPRAWOZDAWCY).

WNIOSKI PROKURATORA O ARESZTOWANIE OSK. DROBNERA. — GŁÓWNE BŁĘDY PPS. W REBELJI W OŚWIEILENIU OSK. RAJTAROWA. — TRZEBA BYŁO POPRZECZYWAĆ DRUTY TELEFONICZNE, WIĘZNIÓW WYPUŚCIĆ, KOMISARZY POLICYJNYCH WYWIESZAĆ A URZĘDNIKÓW POZAMYKAĆ.

Kraków. (Tel. wł.) 2 lipca. Dzisiejsza rozprawa nie zawierała żadnych ciekawych momentów. Na początku rozprawy omal, że nie został aresztowany osk. dr. Drobnier, gdyż spóźnił się na rozprawę, wskutek czego prokurator wniósł o przyaresztowanie osk. Drobniera. W ciągu jednak obrad Trybunału nad wnioskiem prokuratora, oskarżony zawiązał, wobec czego przewodniczący ograniczył się do ostrego napomnienia.

Świadek Kozłowski opisuje pierwsze momenty zajść, początek starć zbrojnych i strzelaniny przeciw policji.

Ciekawsze zeznania składa św. Lach, kupiec z Niepołomic, który przy aresztowaniu za współwinę w kradzieży, siedział razem z Rajtarowem w jednej celi. Oskarżony Rajtarow w rozmowach swoich bardzo żałował, że się rozruchy 6 listopada nie udały. Nastąpiło to wskutek tego, jego zdaniem, że rebeljanci nie przecięli przedwszystkiem drutów telefonicznych w mieście, następnie, że nie wypuścili więźniów, którzyby się z pewnością przyłączyli do PPS. Należało zdaniem oskarżonego, wszystkich komisarzy policji wywieszać, a wszystkich urzędników aresztować. Oskarżony Rajtarow mówił, że przy następnej rebelii te pomyłki ze strony PPS. zostaną naprawione. Co do siebie to opowiadał w więzieniu, że strzelał do auta pancernego i zastrzelił żołnierza z tego auta.

Oskarżony Rajtarow zaprzeczył zeznaniom świadka i podkreśla, że jest więźniem politycznym (wesolość) i że te zeznania są zemstą ze strony świadka, który był więźniem pospolitym.

Świadek Rapelowicz, przewodnik policji państwowej przedstawia sytuację tuż przed rozbrojeniem policji. Świadek był pierwszym, którego tłum pobił i poranił dotkliwie, zaś z odebranego mu karabinu nieznany osobnik dał pierwszy strzał. Tłumem, który bił policję i obrzucał ją kamieniami, kierowali ludzie inteligentni, a nawet jakiś pan w cyfułdrze.

Dzisiaj jako świadek stawał również znany futurysta dr. Peiper, żyd, który oczywiście podał się za bezwyznaniowego. Zeznawał na korzyść oskarżonego Kmiecica.

W dalszym ciągu przesłuchano 7 świadków w sprawie osk. Stróziaka.

Św. Adamus składa obciążające tego oskarżonego zeznania.

Św. Kopeć zeznał, że była u niego matka Stróziaka z prośbą by w zeznaniach swych oszczędzał jej syna.

Świadek Kozieł zeznał odnośnie do oskarżonego Stróziaka, że kiedy po strzałach socjalistycznych padli ulani, oskarżony Stróziak podniósł z innymi rebeliantami karabin, a następnie po pewnym czasie oświadczył świadkowi, że jeżeli ten karabin zanieśie do Kasy chorych, to dostanie tam nagrodę za dobre strzelanie.

Świadek Wójcik zeznał, że istotnie widział u oskarżonego Stróziaka ładnie ułożony w pudełku jasny turecki tytoń, który według słów Stróziaka, dano mu w Kasie chorych za dobre strzelanie. Ponadto u oskarżonego Stróziaka znaleziono pas wojskowy i naboje.

Osk. Stróziak: Ten pas był mój.

Przew.: Ale w śledztwie oskarżony mówił, że ten pas znalazł na ulicy.

Osk.: Skoro go znalazłem, to był mój. (wesolość).

Następnie przesłuchano świadków powołanych przez obronę w sprawie obw. Daszyńskiego. Matka i siostra Daszyńskiego, korzystając z prawa, zeznał nie składają.

Po przesłuchaniu świadków w sprawie Marca i Zajaca przesłuchano świadków w sprawie obw. Redlicha.

Świadek Leśniak widział Redlicha na czele oddziału bojowców o g. 10 rano na ul. Szczepeńskim.

Św. Janczyk widział również obw. Redlicha na placu Szczepeńskim z oddziałem, który rozbił ogień do nadjeżdżającego auta pancernego.

Z zeznań tego świadka okazuje się, że żydzi, a w szczególności bracia oskarżonego Redlicha grozili świadkowi, że jeżeli złoży nieprzychylnie dla osk. Redlicha zeznania, to go zabiją, a równocześnie za cenę napiwku namawiali go, aby zeznał tak, jak mu każą oni oraz obrońca osk. Redlicha.

Na skutek tego zeznania prokurator zastrzegł sobie prawo ścigania braci Redlichów za namawianie do fałszywego zeznawania.

Następne posiedzenie jutro.

Wojna do więzienia przy ul. Batorego. Co do tego ostatniego sprawa też nie została wyjaśniona. Mosenberg jest synem właściciela hotelu „Centralnego” i „Paryskiego” przy ul. Rzeźnickiej i w tych częstych przejazdach Süssiego przez granice Polski odgrywał rolę podjeżdżaną, którą niewątpliwie ustali śledztwo sądowe. W związku z dochodzeniami wstępnie Ekspozytura policyjno-śledcza wysłała przed trzema dniami wyw. Riedlera do Warszawy, gdzie dokonano łącznie z tą sprawą aresztowania czterech podejrzanych osobników, których zeznania — być może — rzucą pewne światło na całą afere.

— Śmiertelne przebiecie. Wczoraj wieczorem wywiązała się sprzeczka na Zmiesieniu pomiędzy policjantem motowanymi Piotrem Czerniakiem a Władysławem Paską. Zwycięzcy podmiejskich nożowców Czerniak dobył noża i zadał Pasce kilka tak ciężkich pochnięć iż Paska na miejscu wyzionął ducha. Czerniaka aresztowano.

— Z kroniki policyjnej. I dzień wczorajszy nie przyniósł żadnych, zwyczajnych nowości. Ruchliwy zazwyczaj naryn policyjny po komisariatach zwołał biegu, a z pod trybu jego wypadają drobniutki sprawy, które dzień każdy przynosić musi w wielkim mieście — nie zasługujące jednak bynajmniej na to, by wpływały na łamy kronikarskie. Ponad szarżynę wczorajszej kroniki policyjnej wybija się jedynie większa awantura na ul. Legionów, osadzona rychło w miejscu przez st. post. Kaczmara, który sprowadził do komisariatu Henryka Rudzika, Edwarda Staraka, handlowca i Władysława Skalskiego. Dwóch ostatnich po spisaniu protokołu zwolniono a Rudzika pod zarzutem gwałtu publicznego, dokonanego na posterunkowym, przytrzymał.

— Dyrekcja Policji ukarała w drodze administracyjnej aresztem 4-dniowym Marię Zdunczyk i Jana Gawrońskiego za gorszące awantury i ustawiczne napady na p. Jana Muszyńskiego i jego rodzinę. Oboje zasądzeni są lokatami: p. Jana Muszyńskiego przy ul. Zamojskiego 3. 3647

— Egzamin „ogólny” w Państwowej Średniej Szkole Rolniczej w Czernichowie złożyli następujący uczniowie: Douillet Wincenty, Iwanicki Tadeusz, Jamkowski Stefan (z odznaczeniem), Skarbek-Kruszewski Juliusz, Laddy Kazimierz (z odzn.), Wojnicz-Słanowicki Henryk, Targowski Piotr (z odznaczeniem), Styczek Marjan, Wernikowski Wiktor, Wisniewski Wiesław.

7 uczniów przeznaczono do egzaminu poprawczego po wstąpieniu, reprobowano 2 uczniów.

Egzamin „główny” złożyło 6 uczniów: Gardjas Piotr, Kopeć Alojzy, Keferstein Aleksander, Maklewski Antoni, Leryński Adam, i Winnicki Bohdan. 1 uczeń reprobowany na rok.

Równocześnie Dyrekcja ogłasza, że wpsy do Szkoły odbywają się w terminie od 1 sierpnia br. Informacje pisemne i ustne udziela Dyrekcja Szkoły w Czernichowie. 3651

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie, Sławkowska 1.

zawiadamia P. T. Akcjonariuszy, że z dniem 1 lipca 1924 r. przystępuje do wypłaty dywidendy za rok 1923 w wysokości

3215% t. j. 400 od akcji emisyjnej i do VI. włącznie.

Dywidendę wypłacają za przedłożeniem kuponu za rok 1923 Kasy Towarzystwa: Centrali w Krakowie Sławkowska 1, Filii we Lwowie, Kotłataja 8, i Filii w Warszawie, Świętokrzyska 27. 3649

Z kraju.

□ TURYNKA. Morderstwo w Rudzie. We wsi tej, leżącej koło Turynki, parobek Jacko Sobiko wystrzelał z karabinu pozbawiając onegdaj wieczorem życia swego krewnika Wasyla Sobkę, z którym od dłuższego czasu pozostawał w nieprzyjaznych stosunkach. Gdy wieczorem Wasyl przyszedł na jego podwórze, Jacko nie namyślając się długo strzelił do niego z karabinu. Celnym strzałem trafił — padł Wasyl trupem na miejscu. Sprawca ukrywał się i wczoraj został ujęty.

Sport.

Wycieczka w Pieniny i Tatry. Akademicki Klub Turystyczny chce umożliwić społeczeństwu lwowskiemu poznanie najpiękniejszych stron Polski organizując w dniach 15—30 lipca br. dwutygodniową wycieczkę w Pieniny i Tatry. Wycieczka obejmuje zwiedzenie Szczawnicy i całych Pieni, jazdę łódkami przełosem Dunajca, zwiedzenie zamczysk w Niedzicy i Czorsztynie, Zakopanego i Tatr polskich. Ilość uczestników ograniczona. Zgłoszenia, szczegółowe informacje, prospekt, codziennie do 10 lipca w Czytelni Bratniej Pomocy na Polce hu. ce od godz. 3—4. Wycieczkę prowadzi p. Stanisław Dunin Borkowski.

Dzisiaj początek zawodów konnych M. T. Z. na błoniach karawskich o godz. 3 popoł. Dojazd tramwajem L.J. W programie 1) jazda manéżowa, 2) bieg płaski mtr. 1600, 3) bieg z płotami 2400, 4) bieg z przeszkodami 3.200, 5) bieg myśliwski (kpt. Kapłowski master) 6000 mtr., 6) konkurs dorożek. Totalizator czynny. Następne zawody 6 i 8 bm. 19 pp. OL.—5 pp. Rozstrzygające zawody o mistrzostwo 5 Dyw. Piech. rozegrane zostaną pomiędzy powyższymi drużynami w piątek, 4 bm., o godz. 5 na boisku na Cytadeli. Ostatnie zawody obydwóch tych drużyn były bardzo interesujące, gdyż wojskowe pokazały nam grę naprawdę pierwszo klasową. Należy przypuszczać, że i tym razem nie zrobią drużyny zawodu swym łącznym zwolennikom.

SPORT ZAGRANICZNY.

Rapid (Wiedeń) gra w sobotę 5 bm. z Victorią Zizkow w Pradze, zaś w niedzielę

6 bm., w Pardubicach z tamt. klubem sportowym.

Slavia praska, jedna z czołowych drużyn kontynentu gra w sobotę, 5 bm. z Makkabi, a w niedzielę 6 bm. z Wisłą w Krakowie. Możeby tak Czarni zaprosili Slavię do Lwowa? (Przed wojną grał Czarni z Slavią 1:4 i 1:2 we Lwowie).

Węgry—Austria zawody między państwowe odbędą się 14 bm. w Wiedniu.

Światowy wynik w rzucie oszczepem osiągnął na zawodach lekkoatletycznych Szwed Lindström, rzucając 63.35 m.

Przykrą klęskę poniósł słynny bokser włoski mistrz Europy Ermínio Spalla, ulegając znanemu bokserowi amerykańskiemu Tunneyowi w 7 rundzie knock-out. Klęska ta zupełnie nie oczekiwana zrobiła we Włoszech bardzo przykre wrażenie. Zawody bokserkie Spalla—Dempsey najprawdopodobniej się nie odbędą.

Amatorzy wiedeńscy, którzy grają 12 i 13 bm. we Lwowie z Pogonią, mają przed tymi dwoma zawodami jeszcze 2 ważne spotkania w Wiedniu, a to grają w ciągu tygodnia ostatni mecz o mistrzostwo z Wafem, a w niedzielę 6 bm. grają z Slovanem — finał o puchar. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjadą do nas jako mistrz Austrii i zdobywca pucharu. Co się tyczy szans Amatorów w obu tych spotkaniach, to dla Amatorów Wafi, mimo, iż ten jest na ostatnim miejscu w tabeli i przechodzi do klasy B, jest o tyle groźny, iż potrafi ostro walczyć, co Rapid na swej skórze ostatniej niedzieli dobrze odczuł. Po-

rażka może kosztować Amatorów 1 miejsce, gdyż Vienna ma tylko 1 punkt mniej, a w razie równości punktów rozstrzygałyby stosunek bramek. Z drugiej jednak strony, ponieważ Amatorzy wystąpią w swoim najbliższym składzie, porażka lub remisowy wynik byłby wielką sensacją. W finale o puchar przeciwnikiem Amatorów będzie dobrze nam znany Slovan, grający z początkiem sezonu z dużym szczęściem, obecnie z powodu znacznego spadku formy spadł na koniec tabeli i jest kandydatem, oprócz Herty, do wejścia do klasy B. W tych zawodach zwycięstwo Slovanu jest prawie zupełnie wykluczone. Amatorzy mają swoje tegoroczne sukcesy bardzo liczne dzięki głównie swemu znakomitemu kierownikowi Schafferowi. Schaffer, były słynny gracz węgierski i niemiecki, grający w Wiedniu dopiero 2 lata, znany w Wiedniu pod przydomkiem „Fussballkönig Spezi”, jest niezrównanym technikiem i potrafi wykorzystywać najtrudniejsze sytuacje. W ostatnich zawodach w niedzielę z Herthą był Schaffer najlepszym na boisku i jemu głównie Amatorzy zawdzięczają swoje zwycięstwo. Jego partnerami w ataku są sami internacjonalni: Kalman Konrad, Svatosch, Wieser i Curti wszyscy świetni technicy i strzelcy, zwłaszcza Wieser. W pomocy najlepszy bodaj w Wiedniu jest Jenő Konrad, oraz Geyer i Hirtl. W obronie Popovits i Tandler są również dobrymi graczami, chociaż niezawsze pewni. W bramce słynny dawniej niemiecki Lotzmann. O ile do tego czasu Pogoni wróci do swej dawnej formy, będziemy mieli wspaniałą biesiadę sportową.

Słynna drużyna duńska „Boldklub”, mistrz swego kraju, należy do kontynentalnej klasy; dowodem zwycięstwo nad Holandją 2:0, która zajęła na Olimpiadzie czwarte miejsce. Naszą Pogoni czeka w niedzielną ciężka praca.

Udział Sokolstwa w Olimpiadzie zagroźony. Ks. Kazimierz Lubomirski, prezes Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, bawiący obecnie w Paryżu, otrzymał od hr. Adama Zamoyskiego, prezesa Związku Sokolstwa, telegram zawiadamiający go, że Związek nie jest w stanie pokryć kosztów ekspedycji sokolej w Paryżu. Koszta te wyniosą około 10.000 franków. Sumę tą ofiarował już raz Związek Kopalń Francuskich, ale paryskie gniazdo Sokola wydało ją zanim Olimpiada się rozpoczęła. Wobec tego jest rzeczą prawie pewną, że nasi Sokoli udziału w Olimpiadzie nie wezmą. Wielka to szkoda.

Ze świata.

+ Tajemnicza maszyna. „Daily Express” donosi, że w Tower Bridge policja znalazła rozłożony na części karabin maszynowy i lawetę wagi 2 tony, zapakowany w 10 skrzyniach a przeznaczony do wywozu do Amsterdamu. Wysyła była deklarowana jako maszyna. Dziennik dodaje, że niedawno złożono na obcym okręcie wysyłkę 58 karabinów maszynowych.

+ Para narzeczonych posiadająca 37 dzieci. W miejscowości Kufstein, w Tyrolu, odbył się niedawno ślub młodej pani Folgera Daniela z Jadwigą Pöschl. Nowożeńiec liczył 62 lat i posiada z pierwszego małżeństwa 21 dzieci, narzeczona zaś liczyła 59 wiośen i wprowadziła do rodziny swego drugiego męża 16 dzieci. Wesele odbyło się w „ścisłym gronie” przy udziale 180 osób.

+ Dzień polski w Amiens. Dnia 15 czerwca przy udziale gen. konsula polskiego Lasockiego i wielu wybitnych osobistości francuskich z Amiens odbył się tam udatny „dzień polski”. Rano w kościele św. Anny odprawił mszę św. za poległych na wojnie Polaków ks. Guervin a kazanie wygłosił Fr. Machay. Po południu w sali Bon Theatre odbyło się wielkie zebranie, które zajął konsul Lasocki a program wypełniły produkcje wokalne oraz sprawozdanie Komitetu „Opieki polskiej w Amiens”. Cały „dzień” udał się znakomicie i bardzo podniósł na duchu wychodźstwo.

+ Magnetyczny złodziej. Na wystawie wszechbrytyjskiej w Vembley, w pawilonie nauk inżynierskich znajduje się olbrzymi magnes, ważący 3000 klg. Siła magnetyczna tego olbrzymia jest tak znaczna, że przyciąga do siebie wszelkie przedmioty żelazne czy stalowe. Onegdaj przechodziła około wspomnianego bloku panienka, która niosła srebrną torebkę, umieszczoną w pewnej chwili siłą niewidzialną i zawisła na bloku magnetycznym. Okazało się, że torebka była zrobiona nie z drutu srebrnego, lecz ze stalowego, cienutko posrebrzanego.

+Koncerty polskie we Francji. Staniem Tow. Pracy społeczno-kulturalnej dla wychodźstwa polskiego we Francji urządzone zostały w północnej części kraju dwa koncerty muzyki polskiej: w Bruay d' Allouette i w Sallaumines. W koncertach tych wzięli udział Helena Jarecka (śpiew), Kaz. Chłapowski i Zyg. Dygat (fort.) i Wł. Syrewicz (skrzypce). W obu miejscowościach zainteresowanie się koncertem było duże, publiczność francuska jawiła się tłumnie, przybyło wielu Polaków. Piękną i wysoce artystyczny program, obejmujący utwory Chopina, Wieniawskiego, Paderewskiego i Morawskiego, wywołał ogólny zachwyt. Koncerty te, organizowane na prowincji francuskiej, mają na celu zapoznanie szerokiach mas naszego wychodźstwa z rodzimą, polską muzyką.

+ Anglia boi się tunelu pod kanałem La Manche. Angielski Komitet obrony państwa w obecności wszystkich swoich członków, między innymi b. premierów Asquitha i Lloyd George'a oświadczył się przeciw budowie tunelu pod kanałem La Manche. W takich warunkach — pisze jeden z dzienników — nie jest prawdopodobne, by brana była pod rozwagę propozycja budowy tunelu celem zmniejszenia braku pracy.

+ Dwie uroczystości w Sofii. W ubiegłą niedzielę akademja Sztuk pięknych odsłoniła w parku Borysa pomnik zmarłego przed dwoma laty największego poety bułgarskiego Iwana Wazowa. W poniedziałek położono kamień węgielny pod gmach uniwersytetu softskiego.

+ Obchód tow. gimn. „Sokół“ w Ostricourt. Tow. gimn. „Sokół“ w Ostricourt obchodziło w pierwszy dzień Zielonych Świąt drugą rocznicę istnienia swego na ziemi francuskiej. Wzięło w obchodzie udział 9 gniazd. Po przemówieniu prezesa Okręgu 2-go rozpożęły się ćwiczenia, w których wzięło udział 103 druhow. Ćwiczenia te zostały zakończone rozdaniem nagród.

+ Tow. muzyczne im. Paderewskiego w Maxeville. Dnia 25-go maja zostało założone w Maxeville Tow. Muzyczne im. Paderewskiego. Prezesem Towarzystwa obrano p. Antoniego Zalewskiego, sekretarzem — p. Korcza, a skarbnikiem — p. Cieplichę. Dyrygentem jest p. A. Dobrzyński.

+ Ochrona łodzi podwodnych. Lotnik z Genewy, Ludwik Kasser, twierdzi, że znalazł sposób automatycznego sygnalizowania dokładnego miejsca, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna i to do głębokości 50-ciu metrów. Dla dowiedzenia tego obowiązują się dać się zatopić wewnątrz łodzi podwodnej, sam lub wraz z załogą, własnymi środkami sygnalizacji oznaczać stale miejsce, w którym się z tą łodzią znajduje, porozumiewać się i otrzymywać rozkazy z zewnątrz, uzyskać stale przez dźwięk ilość dni i nocy zapas powietrza i żywności, a wreszcie własnymi środkami bez pomocy z zewnątrz wydobyć łódź z powrotem na powierzchnię morza.

MARYSIENKA i KOPERNIK wyświetlają obecnie
emocjonujący dramat romansowy w 6 aktach p. t. 3649n

NIEZNAJOMA Z ULICY ŁEZ

Główną rolę kreuje nrocza gwiazda film. F. RICHARD.

dział Belgii w IV Wystawie Targów Wschodnich.

Holenderskie Zrzeszenie hodowców bydła zgłosiło swój udział w Targach Wschodnich i namaszczone zapowiadają przesyłkę 1 wagonu materiału rozplodowego (byczki) do wolnej rozprzedaży.

Również z Bawarii dochodzą zgłoszenia na Wystawę Rolniczą. Jeden z hodowców bawarskich zgłosił już około 100 sztuk bydła nasy simentalskiej, wschodnich Fryzów i Oldenburgów.

Poselstwo Polskie we Wiedniu donosi, że Wydział handlu zagranicznego austriackiej Izby Handlowej rozpoczął propagandę wśród przemysłowców austriackich w kierunku odpowiedniego obsłuzania austriackiej grupy na Targach Wschodnich.

* Wpływ danin i monopolu. Tymczasowe zestawienie wpływu najwyższych danin i

monopolu państwowych w 2-giej dekadzie czerwca wykazuje dalsze zwiększanie się wpływu Skarbu Państwa zarówno w porównaniu z poprzednią dekadą jak i z 2-gą dekadą miesiąca poprzedniego. Cily w 2-giej dekadzie maja ważniejsze daniny: monopole dały 20 mlj. zł., w 2-iej dekadzie czerwca osiągnięto z tych źródeł 23,3 mlj. zł., przyczem znaczniejszemu zwiększeniu uległy wpływy z podatków pośrednich (w 2-iej dekadzie maja 4,2 mlj. zł., w 2-iej dekadzie czerwca 5,8 mlj. zł.), oraz monopole (w 2-iej dekadzie maja 3,9 mlj. zł., w 2-iej dekadzie czerwca 5,7 mlj. zł.). Wpływ z opłat stempiowych, które są najlepszym wykładnikiem temna życia gospodarczego, również uległ zwiększeniu, gdy b. w. em. w 1-iej i 2-iej dekadzie maja opłaty stemplowe dawały po 2 mlj. zł., w 1-iej i 2-iej dekadzie czerwca otrzymano po 2,1 mlj. zł.

Zmiana taryfy celnej.

W dniach najbliższych zostanie ogłoszona i po upływie 15 dni od dnia ogłoszenia zacznie obowiązywać nowa taryfa celna, różniaca się znacznie od taryfy dotychczas obowiązującej.

Dokonane zmiany w stawkach celnych dają w dwóch kierunkach: do różniczkowania taryfy pod względem gatunkowym i przystosowania stawek celnych do współczesnej oraz przewidywanej w najbliższej przyszłości sytuacji gospodarczej kraju.

Dawna taryfa celna obejmowała około tysiąca artykułów, wprowadzana w życie obecnie zawiera około 1600. Daje to między innymi Polsce odpowiednią pozycję w rokowaniach z innymi państwami co do traktatów handlowych i przy przyznawaniu ustępstw równowartościowych wzamian za ulgi celne przyznawane przy imporcie naszych towarów do tych krajów.

Decyzja rządu co do wysokości stawek celnych zapadła po przygotowaniu wniosków przez komisję taryfowo-celną przy ministerstwie przemysłu i handlu, złożoną z przedstawicieli sfer gospodarczych. Komisja ta zaproponowała — jak wiadomo — znaczne podwyższenie cel na artykuły przemysłowe, wprowadzając jednocześnie cła zbożowe. Komitet Ekonomiczny Rady ministrów nie podzielił jednak tych zapatrywań co do szeregu artykułów. Nowa taryfa celna nie zawiera cel zbożowych, a nadto znacznie redukuje cło od artykułów przemysłowych, mających znaczenie podstawowe dla kosztów utrzymania lub dla całości produkcji krajowej. Ochronę celną na ogół utrzymano dla wszystkich artykułów produkcji krajowej, które dzięki temu nie tracą zdolności konkurencyjnej z wyrobami zagranicznymi, tam jedynie, gdzie stwierdzono znaczną różnicę cen, niżono stawki celne, aby zmusić wytwórczość krajową do rewizji swych kalkulacji, obniżki cen i wzmoczenia dzięki temu eksportu. Zaznaczyć należy, iż taryfa celna jest maksymalna i że otwarta jest możliwość dalszego redukcjonowania efektywnych stawek bądź na mocy układów z innymi państwami, bądź w drodze jednostronnych ulg cel-

nych, a to celem umożliwienia Polsce wzięcia żywszego udziału w wymianie międzynarodowej i osiągnięcia płynących stąd korzyści zarówno gospodarczych jak i politycznych.

Dla scharakteryzowania tendencji nowej taryfy celnej służą następujące zestawienia stawek dotychczasowej taryfy, wniosków komisji taryfowo-celnej i ostatecznych uchwał Komitetu Ekonomicznego, na mocy których ustalono stawki nowej taryfy.

Rodzaj towaru:	dotychczasowa taryfa	Wnioskii komisji tar. cel.	Nowa taryfa
zboże (żyto)	bez cła	2.10 bez cła	
mąka żytnia	7.50	7.50	3
cukier	43.—	43.—	35
skóry podszewiane:			
wyprawy roślinnej	156.50	170.—	100
minerałn	—	229250—	140
skóry wierzchnie:			
miękkie wypr. rośl.	240.—	210.—	160
min.	194.—	500.—	480
obuwie:			
powyżej 2 kg.	185.—	200.—	150
1.2 — 2 kg.	47.50	450.—	300
0,6 — 1,2 kg.	617.50	903.—	500
zapalki	54.50	55.—	30
żelazo i stal:			
półwyroby	10.—	8.—	6
żelazo płaskie:			
kwadr. i okrągłe	10.—	10.—	8
wyroby z żelaza			
kowalnego powyżej 25 kg.	16.—	19.—	16
maszyny i aparaty	43.—	45.—	43
parowozy	55.50	56.—	40
obrabiarki:			
do drzewa	62.—	65.—	62
do metalu			
300—700 kg.	117.50	150.—	130
papier:			
gazetowy rotacyjny	18.50	11.—	10
biały	37.—	37.—	23
płótna bawełn. surowe i bielone	290.—	290.—	230
tkaniny wełniane powyżej 250 gr.	1.914.—	1.920.—	1.800
tkaniny półwełn.	908.—	925.—	750

	Cło z materiału podstawowego 40 %	Cło z materiału podstawowego 50 %	Cło z materiału podstawowego 60 %
bielizna zwykła z materiału bawełn.			
odzież męska	jak bielizna	jak bielizna	jak bielizna
wszystko we frankach złotych za 100 kg.			

ty miewielkie, podaż stosunkowo duża, popyt mały, kursa słabe, tendencja zniżkowa. Gieldy efektów dziś nie było. Uchwalono w czasie wakacji nie odbywać zebrań giełdowych w środy i soboty, a w projekcie jest zamknięcie giełdy jeszcze w jednym dniu w tygodniu, tak, że giełda odbywałaby się tylko trzy razy na tydzień. Decyzję w tej sprawie uzależniono od porozumienia się z giełdą krakowską.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 lipca.

Waluty i dewizy. Tendencja słaba dla franka. Nowy Jork 5.18 1/2; Londyn 22.40; Paryż 26.65; Wiedeń 7.31; Praga 15.27; Włochy 22.31; Belgia 23.35; Szwajcaria 92.32.

Miljonówka 0.55; Bony złote 0.77; Pożyczka złota 7.20; Pożyczka dolarowa 2.38.

Akcje. Tendencja niejednołita. B. Handlowy 5.40; B. dla H. i Przem. 1.65; B. Kred. 1.15; B. Przemysłowy 0.25; B. Tow. Spółdzielczego 5.10; B. Zachodni 1.55; B. Spółk. Zarobk. 4.05; B. Zw. Ziemi 0.30; Cerata 0.25; Kłewski 0.23; Spess 0.70; Elektryczność 1.25; Tow. Elektryczne 0.18; Słia i Światło 0.44; Chodorów 3.50; Czersk 0.40; Częstocice 1.65; Gosławice 1.40; Michałów 0.45; Cukier 3.15; Firley 0.40; Łazy 0.11; Węgiel 3.40; Nobel 1.55; Leczartowicz 0.15; Cegielski 0.56; Filtzner 3.55; Lilpop 0.50; Modrzejów III — 4.30, V — 4.45; Norblin 0.44; Orthwein 0.25; Ostrowieckie 5.95; Parowoz 0.28; Rohn 0.30; Rudzki 1.05; Starachowice 2.21; Trzebińca 0.75; Ursus 1.05; Zieleniewski 6.60; Konopie 0.55; Zawarcie 32.00; Zyrardów 59.00; Borkowski 0.90; Skóry 0.16; Żegluga 0.24; Spirytus 1.25; Tepege 2.25. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 2 lipca.

Zurych 109.00; Nowy Jork 5.61 3/4; Londyn 24.32 19/32; Paryż 28.85; Wiedeń 0.079 5/32; Praga 16.47; Włochy 24.18 1/2; Belgia 25.35; Budapeszt 0.8058; Sofja 4.08 1/4; Holandia 211.00 5/8; Kopenhaga 95.00. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA

Gdańsk, 2 lipca.

Złoty 111.35—111.90; Warszawa 111.85—111.40; Nowy Jork 5.7735—5.8020. (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 2 lipca.

Zastój niezmieniony. Sporadyczna transakcja pszenicy. Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe. Pszenica 19.00—20.00. Ceny szacunkowe bez transakcji. Żyto 68/69 10.75—11.50; żyto 65/66 9.20—9.60; jęczmień browarniany 10.25—10.75; jęczmień pastewny 8.75—9.25; owies 11.00—12.00.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

placił wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu	3.42	9 1/2
1 dolar	5.15	
1 dukat	11.80	
1 floren austr.	2.09	
1 „ holend.	2.07	
1 funt sterling	25.10	
1 korona austr.	1.04	
1 „ skand.	1.38	
1 marka niem.	1.22	
1 rubel	2.65	
1 frank Unji łacińskiej.	0.99	

Z całej Polski.

Ile Gródeków mamy w Polsce? Dawne kroniki wymieniają więcej niż 60 wsi i miasteczek z nazwą Gródek — położonych na obszarze przedrozbiorowej Polski. Ile „Gródeków“ znajduje się w granicach dzisiejszej Rzpltej — trudno powiedzieć, gdyż nie wydano dotychczas wyczerpującego skora-widza wszystkich miejscowości, położonych w Polsce. Poczta i kolej podają tylko kilka nazw, jak Gródek Biało-stocki, Gródek nad Dunajcem, Gródek Jagielloński, Gródek nad Wieprzem i Gródek Wilejski. Na ziemi pomorskiej istnieje Gródek w powiecie świeckim mający za sobą przeszłość historyczną i przyszłość wielkiej wagi, gdyż jest ogniskiem elektryzacji Pomorza, a tem samem uprzemysłowienia zachodnich części Polski. Zakład elektryczny, służący traw, warsztaty, dwie obrzymie wieże żelazne na skrzyżowaniu Wisły w Morsku, tuż pod Świeciem — stanowią w pomorskim Gródku objekty, godne widzenia.

Dział ekonomiczny.

Dla cierpiących na zatwardzenie Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułki francuskie *Cascarine Leprince* znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 3738

Wiadomości gospodarcze.

* Francja, Belgia, Holandia, Bawaria i Austria na IV Targach Wschodnich. Wydział handlu zagranicznego francuskiego Ministerstwa Handlu i Przemysłu zawiadomił, że rozpoczął w porozumieniu z Izłą Francusko-Polską we Lwowie akcję w kierunku intensywnego obsłuzania grupy francuskiej na IV Targach Wschodnich. Inicjatywę oficjalnych czynników francuskich, które spieszą z pomocą zrzeszeniom wystawców francuskich należy powitać z uznaniem. Inicjatywa ta przyczyni się napewno do polepszenia tak ilościowo jak jakościowo poziomu wystawy francuskiej na tegorocznych Targach.

Belgijski Komitet wystaw i jarmarków, w skład którego wchodzi najznakomitsze organizacje przemysłowców belgijskich, który w ciągu ostatniego roku urządził na terenie belgijskim szereg odczytów o Polsce i Targach Wschodnich, zapowiada silny u-

Lwów, 2 lipca.

W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:

Dolar ef.	zł.	5.22
N. Jork	„	5.17—5.19
Funt szterl.	„	22.33
Frank szwajc.	„	0.9150—0.9233
Frank franc.	„	0.2680—0.2725
Kor. czeska	„	0.1535
„ aust.	„	0.000735
Frank belg.	„	0.2415
Liry włoskie	„	0.2260
Leje rum.	„	0.025—0.026

DOLAR ef. W WOLNYM OBROTCIE:

zł. 5.22

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 2 lipca.

Na rynku walutowym dziś nieco zamieszania wywołała wymiana marek polskich na złote, co wskutek szalonego natłoku w Banku Polskim połączone było z wielkimi kłopotami i trzeba było kilka godzin stracić by wymianę skuteczną. Winę tego do pewnego stopnia ponoszą banki, które w ostatnich tygodniach zamiast współdziałać z Bankiem Polskim w wycyfrowaniu marek, puszczały w obiegu każdorazowy zapas markowy i wskutek tego na obecne dnię wymiana pozostała jeszcze kolosalna ilość marek do wymiany. Te trudności wymiany wykorzystywali dziś czarno-giełdziarscy spekulanci, którzy kazali sobie płacić za dolara w markach 9,450,000, podczas gdy w złotych płacono tylko Zł. 5.22 tj. o trzy grosze na dolarze mniej. Giełda walutowo-dewizowa dziś była bardzo słabo odwiedzona. Wskutek tego obro-

